

Filip Kubiaczyk

# MIĘDZY WOJNĄ A DYPLOMACJĄ

Ferdynand Katolicki  
i polityka zagraniczna Hiszpanii  
w latach 1492-1516

universitas



MIĘDZY WOJNĄ  
A DYPLOMACJĄ



Filip Kubiaczyk

MIĘDZY WOJNĄ  
A DYPLOMACJĄ

Ferdynand Katolicki  
i polityka zagraniczna Hiszpanii  
w latach 1492-1516

Kraków

---

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Filip Kubiaczyk and Towarzystwo Autorów  
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2010

ISBN 97883-242-1424-2

TAiWPN UNIVERSITAS

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Sepielak*

---

[www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)

*Moim Rodzicom*



Dobry i roztropny książę powinien miłować pokój i unikać wojny

*Niccolò Machiavelli*



## WYKAZ UŻYWANYCH SKRÓTÓW

|      |   |  |
|------|---|--|
| ACA  | – | Archivo de la Corona de Aragón, Barcelona              |
| AAS  | – | Archivo de Ayuntamiento de Sevilla                     |
| AGI  | – | Archivo General de Indias, Sevilla                     |
| AGS  | – | Archivo General de Simancas                            |
| AHDR | – | Archivo Histórico de la Diputación del Reino, Zaragoza |
| AHN  | – | Archivo Histórico Nacional, Madrid                     |
| BN   | – | Biblioteca Nacional, Madrid                            |
| RAH  | – | Real Academia de la Historia, Madrid                   |

## WSTĘP

Dogłębna analiza hiszpańskiej polityki zagranicznej w epoce wczesnonowożytnej wydaje się interesująca i potrzebna z kilku powodów. Po pierwsze, jest to okres, w którym pod wpływem idei renesansowych i wielkich odkryć geograficznych dokonywały się w dziejach Europy głębokie zmiany polityczne, społeczne i ekonomiczne. W ich wyniku przeobrażał się dotychczasowy układ polityczny w Europie. Do odgrywających dotąd zasadniczą rolę dwóch podmiotów o ambicjach uniwersalnych – cesarstwa i papieżstwa – dołączyły nowożytne państwa narodowe ze swoimi partykularnymi programami i koncepcjami politycznymi. Sprzeczne interesy między nimi prowadziły do zawiązywania różnych koalicji i sojuszków, a także konfliktów zbrojnych i wojen.

Po drugie, przełom XV i XVI wieku stanowił punkt zwrotny w dziejach Hiszpanii i początek jej czasów nowożytnych. Zdobycie w 1492 roku przez Królów Katolickich Granady ostatniego bastionu arabskiego na Półwyspie Iberyjskim zakończyło wielowiekową rekonkwistę i przyspieszyło proces integracji królestw chrześcijańskich. Hiszpania na tle innych ówczesnych państw wyróżniała się, zwłaszcza po roku 1492, aktywnością na polu międzynarodowym obejmującą nie tylko Europę Zachodnią, ale także Amerykę i Afrykę Północną. W wyniku prowadzonej różnymi środkami polityki zagranicznej Królowie Katolicy położyli fundamenty pod przyszłe imperium Karola V i Filipa II. Szczególną rolę w tym procesie odegrał Ferdynand Katolicki, który od roku 1492 zasadniczo samodzielnie kształtował politykę zagraniczną Hiszpanii. W gruncie rzeczy to dzięki stworzonej przez Ferdynanda nowożytnej dyplomacji i systemowi sojuszy jego wnuk i prawnuk zbudowali pierwsze nowożytne imperium o charakterze globalnym.

Po trzecie wreszcie, stosunki Hiszpanii z sąsiadami z Półwyspu Iberyjskiego oraz państwami europejskimi i krajami Afryki Północnej, jak również pierwsze kontakty z mieszkańcami Ameryki pod koniec XV i na początku XVI wieku nie były, jak dotąd, przedmiotem całościowego opracowania. Mamy co prawda książkę José María Doussinague<sup>1</sup>, w której analizowana jest polityka międzynarodowa Ferdynanda Katolickiego, jednak z kilku powodów pozycja ta nie wyczerpuje tematu. Autor koncentruje się głównie na polityce hiszpańskiej w obszarze Afryki śródziemnomorskiej i Półwyspu Apenińskiego, pomijając zupełnie politykę monarchii kastylij-

---

<sup>1</sup> José María Doussinague, *La política internacional de Fernando el Católico*, Madrid 1944.

sko-aragońskiej wobec Afryki atlantyckiej i kontynentu amerykańskiego. Poza tym wartość opracowania obniża nadmierne wyeksponowanie roli religii w polityce Ferdynanda Katolickiego. Ze względu na rok wydania książka Doussinague nie uwzględnia też nowej i bogatej literatury przedmiotu. Te same uwagi dotyczą kilku innych prac tego autora<sup>2</sup>. W Polsce poza opracowaniami o charakterze ogólnym zasadniczo nie istnieje literatura na temat polityki zagranicznej Hiszpanii na przełomie XV i XVI wieku. Dostępne są jedynie tłumaczone na polski ogólne syntezy dziejów Hiszpanii historyków francuskich i hiszpańskich<sup>3</sup> i jedna monografia polskich autorów<sup>4</sup>. Brakuje jakiegokolwiek biografii Ferdynanda Katolickiego. Większość pozycji literatury polskiej związanej tematycznie z postacią Ferdynanda Katolickiego, z reguły o charakterze popularnonaukowym i przy czynkarskim, obfituje w liczne uproszczenia.

Ten stan rzeczy ma zmienić niniejsza monografia. Poza wypełnieniem istotnej luki historiograficznej jej autor postawił sobie dodatkowe zadanie. Uznał za konieczne odejście od dominującego w historiografii – nie tylko hiszpańskiej – zwyczaju analizowania monarchii Królów Katolickich z perspektywy kastylijskiej. Przyjęta w rozprawie perspektywa aragońska ma służyć, w przekonaniu autora, obaleniu mitów i stereotypów, jakie na temat monarchii Królów Katolickich, a zwłaszcza ich polityki zagranicznej, dominują w literaturze przedmiotu. Z lektury wszystkich znanych autorowi opracowań na ten temat wynika, że w żadnym z nich nie zastosowano takiej perspektywy badawczej.

\*

Pisanie o polityce zagranicznej Ferdynanda Katolickiego nie jest zadaniem łatwym. W historiografii utrwalił się bowiem zwyczaj łącznego analizowania Królów Katolickich – Izabeli I Kastylijskiej i Ferdynanda II Aragońskiego. W zgodnej opinii historyków są oni uważani za fundatorów Hiszpanii nowożytnej. Można nawet przeczytać, że w historii Hiszpanii jest okres *przed* Królami Katolickimi i *po* Królach Katolickich<sup>5</sup>. Dość powszechnie idealizuje się ich wspólne panowanie, a jego początki zawdzięczamy kronikarzom z epoki. Symbolicznym wyrazem jedności działania Królów Kato-

---

<sup>2</sup> *Fernando el Católico y Germana de Foix. Un matrimonio por razón de Estado*, Madrid 1944; *Fernando el Católico y el Cisma de Pisa*, Madrid 1946; *La política exterior de España en el siglo XVI*, Madrid 1949; *El testamento político de Fernando el Católico*, Madrid 1950.

<sup>3</sup> Pierr Vilar, *Historia Hiszpanii*, przeł. Irena i Ryszard Stemplowscy, Warszawa 1991; Manuel Tuñón de Lara, Julio Valdeón Baruque, Antonio Domínguez Ortiz, *Historia Hiszpanii*, przeł. Szymon Jędrusik, Kraków 1997; Enrique Martínez Ruiz, *Zarys dziejów Hiszpanii Nowożytnej (od końca XV wieku do 1808 roku)*, przeł. i oprac. Maciej Forycki, przedmowa poprzedził Maciej Serwański, Poznań 2003.

<sup>4</sup> Tomasz Miłkowski, Paweł Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 1998.

<sup>5</sup> Antonio Domínguez Ortiz, *El Antiguo Régimen: Los Reyes Católicos y los Austrias*, Historia de España, red. Miguel Artola, 3, Madrid 1996, s. 11.

lickich miał być zwyczaj umieszczania zawsze razem inicjałów ich imion oraz własnych symboli – jarzma i wiązki strzał – na monetach, książkach i budynkach publicznych. Nowy i nadzwyczajny sposób rządzenia Izabeli i Ferdynanda najpełniej miała wyrażać dewiza *tanto monta, monta tanto, Isabel como Fernando* (na jedno wychodzi, Izabela czy Ferdynand)<sup>6</sup>. W tym kontekście niektórzy historycy piszą o trudnościach z wyraźnym oddzieleniem tego, co odnosi się do każdego z władców. Joseph Pérez<sup>7</sup>, francuski hispanista, kwestionuje wręcz zasadność oddzielnego rozpatrywania Izabeli i Ferdynanda, zwłaszcza gdy idzie o szersze spojrzenie na ten okres w historii Hiszpanii.

Naszym zdaniem postulat ten wydaje się słuszny jedynie w odniesieniu do polityki wewnętrznej Królów Katolickich. Nie znajduje natomiast uzasadnienia w obszarze polityki zagranicznej, zwłaszcza po roku 1492. Zdobywanie Granady pozwoliło Ferdynandowi po raz pierwszy całą swoją energię skierować na sprawy międzynarodowe, a śmierć Izabeli w 1504 roku uczyniła z niego samodzielnego konstruktora polityki zagranicznej Hiszpanii. Zwróćmy uwagę, że po śmierci królowej Ferdynand rządził jeszcze dwa naście lat, tj. do roku 1516, w którym zmarł. Brak pełnej jedności między Izabelą i Ferdynandem w sprawach polityki zagranicznej zaznaczył się zwłaszcza w obszarze afrykańskim. Dotyczy to zarówno celów, jak i sposobów jej realizacji. Mówiąc najogólniej, plany Izabeli wobec Afryki miały charakter krucjaty, natomiast Ferdynand kierował się przede wszystkim racją stanu. Wiadomo też, że oboje monarchowie oprócz wspólnych ambasadorów często wysyłali swoich własnych, których misje były szyfrowane. Wreszcie rzecz najważniejsza, w przypadku Ferdynanda mamy do czynienia z zupełnie nowym typem polityki, która nie była ani kastylijska, ani aragońska, tylko hiszpańska. Należy podkreślić, że to Ferdynand Katoli-

---

<sup>6</sup> Antycypując nasze rozważania, w tym miejscu zwróćmy jedynie uwagę, że wyrażona w tak ekspresyjny sposób jedność działania Izabeli i Ferdynanda daleka była od rzeczywistości. Wystarczy powiedzieć, że Izabela nigdy nie miała tyle władzy w Aragonii, ile Ferdynand miał w Kastylii.

<sup>7</sup> Zob. Jego Wstęp do: Alfredo Alvar Ezquerro, *Isabel la Católica. Una reina vencedora, una mujer derrotada*, Madrid 2004, s. 15. Wbrew temu, co głosi Pérez, w ostatnich latach widać w badaniach wyraźną tendencję do „separacji” Izabeli i Ferdynanda. Potwierdzają to liczne konferencje oraz wielka liczba publikacji, w których oboje władców analizuje się oddzielnie w różnych aspektach. Jeśli sprawę mierzyć liczbą konferencji i opublikowanych książek, to widoczna jest dysproporcja na korzyść Izabeli. Dotyczy to również sposobu przedstawiania monarchów, zwłaszcza w odniesieniu do ich dziedzicznych królestw. Izabelę uważa się nie tylko za kreatorkę nowożytnego państwa kastylijskiego, ale wręcz model królowej (zob. Julio Valdeón Baroque, *Isabel I de Castilla. Un modelo de reina*, w: *La Reina Isabel y las reinas de España: realidad, modelo e imagen historiográfica*, oprac. María Victoria López-Cordón Cortezo, Gloria Franco Rubio, Francisco Fernández Izquierdo, Actas de la VIII Reunión Científica de la Fundación Española de Historia Moderna, Madrid 2005, t. I, s. 19–31). Natomiast Ferdynandowi zarzuca się, że był bardziej królem Hiszpanii niż Aragonii, że dla niego Aragonia zawsze pozostawała na drugim miejscu, czego dowodzić ma fakt, iż większość swojego panowania spędził w Kastylii (zob. Fernando Solano Costa, *Fernando el Católico y el Ocaso del Reino Aragonés*, Zaragoza 1979, s. 53). Dodajmy, że z punktu widzenia naszej analizy zarzut ten brzmi jak komplement.

cki był pierwszym władcą spoza Italii, który zainicjował stałe struktury dyplomatyczne. W ten sposób stał się fundatorem dyplomacji nowożytnej Hiszpanii. Ferdynand przejawiał szczególne predylekcje do polityki zagranicznej. Był arcymistrzem gry na szachownicy międzynarodowej. Pod tym względem przewyższał najważniejszych ówczesnych władców: Karola VIII i Ludwika XII z Francji, Henryków VII i VIII z Anglii oraz cesarza Maksymiliana I. Należy podkreślić, że subtelne gry dyplomatyczne Ferdynanda przyniosły nie tylko pozytywne skutki dla Hiszpanii, ale także dla stabilizacji ówczesnej Europy, zagrożonej partykularyzmem rodzących się państw narodowych. Z drugiej zaś strony, tak aktywna polityka zagraniczna Ferdynanda sprawiła, że sukcesy Hiszpanii w obszarze międzynarodowym wywarły pozytywny wpływ na sytuację wewnętrzną monarchii, przyczyniając się do jej konsolidacji. Było to możliwe, ponieważ filozofia działania Ferdynanda Katolickiego oparta była na dwóch pozornie tylko sprzecznych zasadach. Było to bowiem działanie pragmatyka i realisty, a zarazem wielkiego wizjonera. Jeśli analizujemy działania polityczne Ferdynanda, począwszy od okresu kastylijskiego, aż do ostatnich dni jego życia, to widać wyraźnie, jak realizm, pragmatyzm i wizjonerstwo wciąż się przeplatały. Oparty na intuicji i doświadczeniu realizm Ferdynanda wzmacniany był przez pragmatyczne metody działania, weryfikujące niektóre założenia jego wizji i koncepcji. Takie cechy powszechnie uznawane są za atrybuty męża stanu. Ferdynand wyróżniał się na tle ówczesnych władców zarówno swoimi wizjami politycznymi, jak i tym, że nie myślał tylko o doraźnych sukcesach. W pierwszej kwestii można powiedzieć, że koncepcje polityczne Ferdynanda miały w istocie charakter defensywny i prewencyjny, a ich źródłem była idea niezależności młodej monarchii hiszpańskiej. Takie rozumienie niezależności było potwierdzeniem pragmatyzmu politycznego Ferdynanda. Niezależność nie oznaczała bowiem dla niego prawa do podejmowania arbitralnych decyzji na arenie międzynarodowej i działań uwzględniających tylko interes własnej monarchii, jak to czynili królowie Francji. Hiszpańskiemu władcy chodziło raczej o wykluczenie możliwości podejmowania przez inne podmioty wrogich aktów wobec jego monarchii. Dlatego z taką determinacją angażował swoją dyplomację, aby zachować istniejące *status quo* i pokój w Europie. Należy podkreślić, że w działaniach Ferdynanda środki militarne zawsze były ostatecznością. W tym kontekście nie może być lepszego motta charakteryzującego działania Ferdynanda, jak myśl Machiavellego: „dobry i roztropny książę powinien miłować pokój i unikać wojny”<sup>8</sup>.

Jeśli chodzi o drugą kwestię, to dzięki świadectwu kronikarzy wiemy, że Ferdynand jeszcze na łożu śmierci wahał się, mając na względzie dobro monarchii, któremu z wnuków przekazać sukcesję. Do ostatnich chwil swojego życia martwił się tym, czy jego monarchia i poddani znajdą godne ich miejsce na ówczesnej mapie politycznej. W imię tej idei, jako mąż stanu,

---

<sup>8</sup> Nicolás Maquiavelo, *La mente del hombre de Estado y otras sentencias*, Buenos Aires 2005, s. 112.

przekazał swoje dziedzictwo Karolowi, starszemu z wnuków. Dzięki tej decyzji Hiszpania rozpoczęła swój marsz ku wielkiemu imperium światowemu. Bez wątpienia Ferdynand Katolicki ze swoimi koncepcjami politycznymi i metodami działania wyprzedzał swoją epokę. Dlatego jawi się jako autentyczny ksiązę renesansu i wzór dla Machiavellego.

Zasadniczym celem niniejszej monografii jest rekonstrukcja głównych założeń i kierunków polityki zagranicznej Ferdynanda Katolickiego. Analiza rozległej literatury i dostępnej bazy źródłowej pozwoliła oprzeć nasze rozważania na dwóch hipotezach badawczych. Po pierwsze, przyjęliśmy, że tym, który w latach 1492–1516 praktycznie samodzielnie prowadził politykę zagraniczną Hiszpanii, był Ferdynand Katolicki. Po drugie, reprezentujemy pogląd, że istotę koncepcji polityki zagranicznej Ferdynanda Katolickiego wyraża jego koncepcja śródziemnomorska, wobec której pozostałe komponenty polityki zagranicznej, polityka afrykańska i polityka europejska, pozostają w funkcjonalnej zależności.

Z punktu widzenia metodologicznego istnieją dwa możliwe plany realizacji tak zarysowanego celu badawczego: plan faktów i plan idei. Każdy z nich jest obciążony istotnymi wadami. Plan faktów prowadzi do wąskiego empiryzmu i sprawia, że analiza polityki zagranicznej zawiera jedynie rejestr wydarzeń; nie ma w niej istotnych syntez i głębszych przemyśleń. Z kolei plan idei w swojej idealnej postaci powoduje, że analiza polityki ogranicza się do opisu jedynie intencji osób za nią odpowiedzialnych. Poza tym plan idei wymaga pisemnych świadectw, w których analizowana myśl polityczna została wyrażona. Ferdynand Katolicki, w odróżnieniu od innych władców, nie pozostawił pamiętników czy spisanych w innej formie swoich przekonań politycznych. Dysponujemy jedynie oficjalnymi dokumentami (jak teksty traktatów i porozumień międzynarodowych), listami, które mają często postać instrukcji, jak te adresowane do ambasadorów, czy materiałami źródłowymi w postaci kronik na temat jego życia i czynów. Deklaracje składane w oficjalnych dokumentach czy w korespondencji dyplomatycznej mają często charakter doraźny, dlatego nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do formułowania kategoriycznych sądów na temat myśli politycznej ich autora. Z ostrożnością należy też podchodzić do niektórych źródeł kronikarskich, gdyż – jak już wspominaliśmy – idealizują one wspólne panowanie Izabeli i Ferdynanda, zamazując w ten sposób to, co indywidualne u obojga monarchów. Dlatego aby ocenić myśl polityczną Ferdynanda, trzeba przede wszystkim rozważyć osiągnięte przez niego rezultaty<sup>9</sup>. W tym stanie rzeczy naszą analizę koncepcji polityki zagranicznej Ferdynanda Katolickiego oparliśmy na planie mieszanym. Przyjęta formuła metodologiczna pozwoliła wykazać zasadniczą jedność między projek-

---

<sup>9</sup> Por. Georges Peyronnet, *La pensée politique de Ferdinand le Catholique en rapport avec l'évolution historique de l'Europe*, w: *Fernando el Católico. Pensamiento político, política internacional y religiosa*, praca zbiorowa, Zaragoza 1956, s. 47.

tami politycznymi wyrażanymi przez Ferdynanda w dostępnej bazie źródłowej a jego działaniami politycznymi na arenie międzynarodowej. Dzięki temu możliwa okazała się rekonstrukcja uwarunkowań i głównych priorytetów, które Ferdynand uznał za przesłanki swojej polityki zagranicznej. Poza tym analiza w planie faktów i idei pozwoliła na lepsze zrozumienie motywów podejmowanych przez niego przedsięwzięć i decyzji politycznych.

Wśród czynników, które determinowały politykę zagraniczną Ferdynanda Katolickiego, wyróżniliśmy uwarunkowania historyczne i geopolityczne. Ze względu na złożony charakter monarchii Królów Katolickich uwarunkowania historyczne uznaliśmy za szczególnie istotne. Na długo przed unią Kastylii z Aragonią w zakresie polityki zagranicznej istniały bowiem historyczne różnice między nimi. Odwołanie się do nich pozwoliło ustalić, że fundamentem polityki zagranicznej zjednoczonej monarchii była tradycja aragońska. To z niej zasadniczo czerpał Ferdynand inspirację do swoich działań. Wielki wpływ na polityczne wizje Ferdynanda wywarł jego ojciec, Jan II Aragoński. Perspektywa historyczna pozwoliła również wytłumaczyć różnice między wizjami w polityce zagranicznej Izabeli i Ferdynanda, a także wyraźne napięcie między nimi, obecne w toku realizacji przedsięwzięć afrykańskiego i amerykańskiego. Co więcej, czynnik historyczny pokazał, że Ferdynand uzyskał decydujący wpływ na politykę zagraniczną podwójnej monarchii jeszcze przed rokiem 1492, który przyjęliśmy jako punkt wyjścia naszej analizy. To potwierdziło zasadność pierwszej z naszych hipotez.

Z kolei uwarunkowania typu geopolitycznego odegrały rolę klucza w budowie koncepcji polityki zagranicznej Ferdynanda Katolickiego. Odsłonięcie historycznego procesu kształtowania się królestw Kastylii i Aragonii pokazało, dlaczego Morze Śródziemne i tradycja aragońska stały się jądrem i modelem jego koncepcji polityki zagranicznej. Różnice w sposobie prowadzenia ekspansji przez Kastylię i Aragonię dostarczyły argumentów za tezą o strategicznym i handlowym uzasadnieniu większości przedsięwzięć realizowanych w ramach Ferdynandzkiej koncepcji polityki zagranicznej. Dzięki ukazaniu złożonego procesu jednoczenia się monarchii Królów Katolickich możliwa stała się rekonstrukcja głównego aksjomatu całej polityki Ferdynanda, jakim było zachowanie jedności hiszpańskiej monarchii. Ujęcie geopolityczne unaocniło też zależność pomiędzy procesem jednoczenia się monarchii a rozwojem hiszpańskiego imperium kolonialnego.

Tak określony cel badawczy i zastosowana formuła metodologiczna znalazły odzwierciedlenie w treści i strukturze opracowania, które poza wstępem składa się z trzech rozdziałów i zakończenia. W rozdziale pierwszym Ferdynand Katolicki został przedstawiony jako modelowy wzór „nowego księcia” i prekursor nowożytnej polityki. Ukazano aragońskie korzenie przyszłego monarchy, eksponując rolę ojca w ukształtowaniu świata wartości i poglądów Ferdynanda. Odtworzono proces jednoczenia się monarchii oraz zbadano historyczne i geopolityczne źródła koncepcji polityki zagranicznej hiszpańskiego władcy. W rozdziale drugim zrekonstruowaliśmy

koncepcję śródziemnomorską polityki zagranicznej Ferdynanda. Pozwoliło to na wyróżnienie głównych celów strategicznych, które motywowały działania monarchii hiszpańskiej w basenie Morza Śródziemnego. Zgodnie z przyjętą hipotezą badawczą w tym fragmencie rozważana jest polityka Hiszpanii wobec Afryki śródziemnomorskiej, która miała charakter celu taktycznego. Analiza rywalizacji z Portugalią w obszarze Afryki atlantyckiej ujawniła źródła i motywy hiszpańskiej ekspansji w Nowym Świecie. Podjęto też próbę wyjaśnienia udziału Ferdynanda Katolickiego i Aragończyków w przedsięwzięciu amerykańskim. W rozdziale trzecim, który uznajemy za kluczowy, poddano analizie hiszpańską politykę wobec Europy. W tej części preferowany jest plan faktów. Odwołując się do materiału źródłowego i literatury przedmiotu, omówiono przebieg rywalizacji hiszpańsko-francuskiej w sprzężeniu włoskim, która bezpośrednio wpływała na politykę europejską Ferdynanda. W świetle gry dyplomatycznej ukazujemy, że głównymi jej priorytetami było zachowanie pokoju i *status quo*. W dalszej kolejności przeanalizowano wpływ sukcesji Karola Habsburga na rozwój imperium hiszpańskiego.

Wyjaśnienia wymagają jeszcze dwie kwestie terminologiczne. Pierwsza dotyczy tytułatury Ferdynanda. W naszej analizie świadomie używamy określenia Ferdynand Katolicki, a nie Ferdynand II Aragoński. Ten ostatni tytuł mógłby sugerować, że politykę Ferdynanda odnosimy do Korony Aragonii<sup>10</sup>. Należy pamiętać, że Ferdynand był też królem Kastylii, Walencji, Galicji, Majorki, Sycylii, Neapolu, Sardynii *etc.* Aby uniknąć wielu numeracji odnoszących się do różnych terytoriów, które do niego należały, wciąż lepiej jest nazywać go Ferdynandem Katolickim. Ponadto jedną z ważniejszych hipotez naszej analizy jest uznanie, że polityka Ferdynanda była hiszpańska, a nie aragońska czy kastylijska. Tę ideę trafniej wyraża przyjęta przez nas tytułatura, pomimo ideologicznego zabarwienia, z którym polemizujemy.

Drugie wyjaśnienie dotyczy nazwy Hiszpania, którą się posługujemy na określenie monarchii kastylijsko-aragońskiej. Wielu historyków uważa, że pojęcie „Hiszpania” w czasach Królów Katolickich miało jedynie sens geograficzny, a zatem Ferdynanda i Izabeli nie można nazywać królami Hiszpanii. W naszej pracy polemizujemy z takim stanowiskiem. Dowodzimy, że już w średniowieczu hiszpańskim mówiło się o Hiszpanii i to nie tylko w wymiarze geograficznym, ale jako o wspólnocie historycznej i religijno-kulturalnej. Istnieją też dowody na tytułowanie przez współczesnych Izabeli i Ferdynanda „królami Hiszpanii”, tak na Półwyspie Iberyjskim, jak i poza jego granicami. Naszym zdaniem ideę Hiszpanii najpełniej wyra-

---

<sup>10</sup> Por. Guillermo Redondo Veintemillas, *Fernando II de Aragón. Rasgos de un soberano con vocación universal (1452–1516)*, w: *Ferdinandus Rex Hispaniarum. Príncipe del Renacimiento*, oprac. Ricardo Centellas Salamero, Zaragoza 2006, s. 111–127.



zał projekt polityczny Ferdynanda, zwłaszcza jego koncepcja polityki zagranicznej.

\*

Rekonstrukcja głównych założeń i kierunków polityki zagranicznej Ferdynanda Katolickiego wymagała analizy zróżnicowanej bazy źródłowej. Wykorzystana została dokumentacja archiwalna i drukowana. Zasadniczy materiał archiwalny pochodzi z Archivo General de Simancas, który uzupełniają dokumenty z Archivo de la Corona de Aragón w Barcelonie, Archivo de la Diputación Provincial de Zaragoza, Archivo Histórico Nacional w Madrycie, Archivo General de Indias w Sewilli oraz z Archivo de la Real Academia de la Historia i Biblioteca Nacional w Madrycie. Ze źródeł archiwalnych, poza tekstami traktatów międzynarodowych i rozporządzeń królewskich, szczególnie przydatne okazały się listy Ferdynanda Katolickiego do swoich ambasadorów.

Źródła drukowane to przede wszystkim kroniki, z których najbardziej użyteczna okazała się *Historia del Rey Don Hernando El Católico* Jerónima Zurity<sup>11</sup>. Wykorzystano również *Memorias del reinado de los Reyes Católicos* Andrésa Bernáldeza<sup>12</sup>, *Crónica de los Reyes Católicos* Hernanda del Pulgara<sup>13</sup> oraz *Crónica de los Reyes Católicos* Alonsa de Santa Cruz<sup>14</sup>. Analizie poddano dzieła Niccola Machiavellego, zwłaszcza *Księcia*<sup>15</sup> i *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*<sup>16</sup>, a także nietłumaczone na język polski jego listy do Francisca Vettoriego<sup>17</sup>.

Spośród wielkiej liczby publikacji książkowych wykorzystanych w niniejszej monografii na szczególną uwagę zasługują prace wspomnianego już José María Doussinague (zob. przypisy 1 i 2). W naszych rozważaniach poddaliśmy je krytycznej analizie, polemizując z podstawowym założeniem, które autor powtarza w każdej z prac, a mianowicie że cała polityka zagraniczna Ferdynanda Katolickiego była podporządkowana hasłu „pokój wśród chrześcijan i wojna z niewiernymi”. Taka hierarchizacja celów jest trudna do zaakceptowania. Jak próbujemy udowodnić, dla Ferdynanda

<sup>11</sup> Jerónimo Zurita, *Historia del Rey Don Hernando El Católico. De las epresas y Ligas de Italia*, red. Ángel Canellas López, t. I–VI, Zaragoza 1989–1996.

<sup>12</sup> Andrés Bernáldez, *Memorias del reinado de los Reyes Católico*, red. Manuel Gómez-Moreno y Juan de Carriazo, Madrid 1962.

<sup>13</sup> Hernando del Pulgar, *Cronica de los Reyes Catolicos. don Fernando y Doña Isabel de Castilla y de Aragón*, red. Juan de Carriazo, t. I–II, Madrid 1943.

<sup>14</sup> Alonso de Santa Cruz, *Crónica de los Reyes Católicos*, red. Juan de Carriazo, t. I–II, Sevilla 1951.

<sup>15</sup> Niccoló Machiavelli, *Księgę*, przeł. Anna Klimkiewicz, Kraków 2005.

<sup>16</sup> *Idem, Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, przeł. Krzysztof Żaboklicki, Warszawa 1987.

<sup>17</sup> *Idem, Epistolario privado. Las cartas que nos desvuelan el pensamiento y la personalidad de uno de los intelectuales más importantes del Renacimiento*, Madrid 2007.

„wojna z niewiernymi” nie była warunkiem *sine qua non* pokoju w Europie. W niniejszej próbie rekonstrukcji przyjęto odmienny punkt wyjścia, niż to proponuje José María Doussinague. Uznaliśmy, że nie sposób zrozumieć całokształtu polityki zagranicznej Ferdynanda Katolickiego bez uwzględnienia czynników historycznego i geopolitycznego. W takim ujęciu cele polityki zagranicznej hiszpańskiego króla miały charakter strategiczny i handlowy, a nie religijny.

Ten wątek rozprawy mógł być wzbogacony dzięki adaptacji na nasz użytek niektórych prac z zakresu geopolityki, w szczególności Jaime Vicensa Vivesa<sup>18</sup> i Carla Jeana<sup>19</sup>. Pomocne okazały się także książki Julio Valdeóna Baruque<sup>20</sup>, Vicente Palacio Atarda<sup>21</sup>, Ramóna Peralta<sup>22</sup>, José María Carrascala<sup>23</sup>, Luisa González Antóna<sup>24</sup> oraz Juliána Mariása<sup>25</sup>.

Z pozycji poświęconych polityce afrykańskiej za szczególnie przydatne uznaliśmy opracowania *Curso de conferencias sobre la política africana de los Reyes Católicos*<sup>26</sup>, *Relaciones de la Península Ibérica con el Magreb*<sup>27</sup> i *El Tratado de Tordesillas*<sup>28</sup>, a także prace następujących autorów: Ángeles Masía de Ros<sup>29</sup>, Beatriz Alonso Acero<sup>30</sup>, Antonio Rumeu de Armas<sup>31</sup>, María Dolores López Pérez<sup>32</sup> oraz Jesús Lalinde Abadía<sup>33</sup>.

Do spraw związanych z odkrywczą podróżą Kolumba, rolą w niej Ferdynanda oraz jego późniejszej polityki wobec Nowego Świata cenne okazało się zwłaszcza opracowanie *Cristóbal Colón, su tiempo y sus reflejos. V Cen-*

---

<sup>18</sup> Jaime Vicens Vives, *España. Geopolítica del Estado y del imperio*, Barcelona 1940; *idem*, *Tratado general de geopolítica*, Barcelona 1981.

<sup>19</sup> Carlo Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003.

<sup>20</sup> Julio Valdeón Baruque, *La Reconquista. El concepto de España: unidad y diversidad*, Madrid 2006.

<sup>21</sup> *De Hispania a España. El nombre y el concepto a través de los siglos*, red. Vicente Palacio Atard, Madrid 2005.

<sup>22</sup> Ramón Peralta, *Teoría de Castilla. Para una comprensión nacional de España*, Madrid 2005.

<sup>23</sup> José María Carrascal, *España. La nación inacabada*, Madrid 2004.

<sup>24</sup> Luis González Antón, *España y las Españas*, Madrid 2007.

<sup>25</sup> Julián Mariás, *España inteligible. Razon histórica de las Españas*, Madrid 2000.

<sup>26</sup> *Curso de conferencias sobre la política africana de los Reyes Católicos*, praca zbiorowa, t. I–VI, Madrid 1951–1953.

<sup>27</sup> *Relaciones de la Península Ibérica con el Magreb (siglos XIII–XVI)*, Mercedes García-Arenal y María J. Viguera (red.), Madrid 1988.

<sup>28</sup> *El Tratado de Tordesillas y su época. Congreso Internacional de Historia*, oprac. Luis Antonio Ribot García, t. I–III, Madrid 1995.

<sup>29</sup> Ángeles Masía de Ros, *La Corona de Aragón y los Estados del Norte de África*, Barcelona 1951.

<sup>30</sup> Beatriz Alonso Acero, *Cisneros y la conquista española del norte de África: cruzada, política y arte de la guerra*, Madrid 2006.

<sup>31</sup> Antonio Rumeu de Armas, *España en el Africa Atlántica*, t. I–II, Madrid 1957.

<sup>32</sup> María Dolores López Pérez, *La Corona de Aragón y el Magreb en el siglo XIV*, Madrid 1995.

<sup>33</sup> Jesús Lalinde Abadía, *La Corona de Aragón en el Mediterráneo medieval (1229–1479)*, Zaragoza 1979.

*tenario de la muerte del Almirante en Valladolid*<sup>34</sup>, a także prace: Consuelo Varela<sup>35</sup>, Lourdes Díaz-Trechuelo<sup>36</sup>, Juana Manzano y Manzano<sup>37</sup> i José María Pérez Collados<sup>38</sup>.

Do analizy polityki śródziemnomorskiej i europejskiej Ferdynanda Katolickiego szeroko wykorzystano prace Luisa Suáreza Fernández<sup>39</sup>, Miguela Ángela Ochoa Bruna<sup>40</sup> i Baróna de Terrateig<sup>41</sup>. Ważną książką rzucającą światło na korzenie polityki europejskiej Ferdynanda jest opracowanie Jaime Vicensa Vivesa poświęcone Janowi II Aragońskiemu<sup>42</sup>.

Na potrzeby naszej analizy zostały również przestudiowane liczne monografie dotyczące Ferdynanda Katolickiego oraz opracowania szczegółowe odnoszące się do kwestii związanych z polityką zagraniczną Hiszpanii w interesującym nas okresie, których wykaz zamieszczono w bibliografii.

\*

Autor pragnie wyrazić swą wdzięczność Osobom, bez których książka ta nie mogłaby powstać.

Szczególne słowa podziękowania kieruję pod adresem prof. zw. dr. hab. Macieja Serwańskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, mojego Mistrza, któremu zawdzięczam swoją formację naukową. Przez cały czas mojej pracy nad książką wspierał mnie cennymi radami, a Jego merytoryczne uwagi pozwoliły mi uniknąć wielu błędów.

Wdzięczny jestem również profesorowi Guillermo Redondo Veintemillas z Universidad de Zaragoza za niezmienną życzliwość i pomoc okazywane mi od roku 2005, w którym po raz pierwszy przybyłem do Saragossy.

Dziękuję również jego uniwersyteckim kolegom, profesorom: Estebanowi Sarasie Sánchez, Guillermo Pérezowi Sarrión, Enrique Solano Camón, Eliseo Serrano Martín i Encarnie Jarque Martínez za inspirujące rozmowy, które pozwoliły mi zgłębić różnorodne problemy z zakresu historii Hiszpanii.

---

<sup>34</sup> Cristóbal Colón, *su tiempo y sus reflejos. V Centenario de la muerte del Almirante en Valladolid*, praca zbiorowa, t. I–II, Valladolid 2006.

<sup>35</sup> Consuelo Varela, *La caída de Cristóbal Colón. El juicio de Bobadilla*, Madrid 2006.

<sup>36</sup> Lourdes Díaz-Trechuelo, *Cristóbal Colón en su Centenario*, Madrid 2006.

<sup>37</sup> Juan Manzano y Manzano, *Cristóbal Colón. Siete años decisivos de su vida*, Madrid 1964.

<sup>38</sup> José María Pérez Collados, *Las Indias en el pensamiento político de Fernando el Católico*, Borja 1992.

<sup>39</sup> Luis Suárez Fernández, *El camino hacia Europa*, Madrid 1990.

<sup>40</sup> Miguel Ángel Ochoa Brun, *Historia de la diplomacia española*, t. IV, Madrid 1995.

<sup>41</sup> Barón de Terrateig, *Política del Rey Católico en Italia 1507–1516*, t. I–II, Madrid 1963.

<sup>42</sup> Jaime Vicens Vives, *Juan II de Aragón (1398–1479): monarquía y revolución en la España del siglo XV*, Pamplona 2003.

---

Profesor Anie Marii Carabias Torres z Universidad de Salamanca i profesor Isabeli del Val Valdivieso z Universidad de Valladolid serdecznie dziękuję za konsultacje i pomoc bibliograficzną.

Wreszcie, szczególną wdzięczność winien jestem moim Rodzicom, za wsparcie i wyrozumiałość.



Rozdział pierwszy

**NOWOŻYTNA POLITYKA  
NA PÓŁWYSPIE IBERYJSKIM  
ALBO  
PREFIGURACJA MACHIAVELLEGO**



## „NOWY KSIĄŻĘ”: FERDYNAND KATOLICKI I KATECHIZM NOWOŻYTNEJ POLITYKI

Odrodzenie to czas głębokich zmian politycznych i społecznych w Europie. Na gruncie nowego systemu wartości kształtowały się nowe koncepcje człowieka, społeczeństwa i świata. W wyniku rozpadu średniowiecznych uniwersalizmów – papieskiego i cesarskiego – powstawały nowożytne państwa narodowe. Absolutystyczny sposób rządzenia nowymi monarchiami wymagał nowego uzasadnienia. Tym, który stworzył fundamenty nowożytnej filozofii politycznej, był Niccolò Machiavelli<sup>1</sup>, ale należy pamiętać o prekursorskiej roli Dantego, który był „pomostem między średniowieczem a humanizmem”<sup>2</sup>. Jak podkreśla George Uscatescu, obaj – Dante i Machiavelli – byli rozmiłowani w starożytnych klasykach. Dla pierwszego wzorem był Wergiliusz, dla drugiego Liwiusz. Tym, co łączyło obu myślicieli, było „permanentne przeciwstawianie starożytnej *virtù* nowożytnemu zepsuciu”<sup>3</sup>.

Machiavelli, stojąc na gruncie realizmu politycznego<sup>4</sup>, patrzył na politykę bez złudzeń, co pozwoliło mu dostrzec rzeczy dotąd pomijane milczeniem. Ten włoski myśliciel i patriota miał jedno wielkie marzenie – zjednoczenie

---

<sup>1</sup> Friedrich Meinecke, *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte*, München–Berlin 1927; korzystałem z wydania hiszpańskiego tej pracy *La idea de la razón de Estado en la edad moderna*, Madrid 1997, s. 31.

<sup>2</sup> George Uscatescu, *De Maquiavelo a la Razón de Estado*, Madrid 1951, s. 11.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Realizm polityczny* – umiejętność podejmowania działań dotyczących sfery polityki odpowiednich do potrzeb i o zakresie możliwym lub koniecznym do urzeczywistnienia. Zob. Jacek Bartyzel, Bogdan Szlachta, Adam Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, t. 1, Radom 2007, s. 348–351. Taka definicja nawiązuje do mającego długą tradycję podziału na dwa rodzaje myślenia: realistycznego i idealistycznego. To pierwsze, mówiąc najprościej, oznacza zdolność widzenia rzeczy takimi, jakie one są, podczas gdy idealści patrzą na świat przez pryzmat tego,



Italii. Z troską o losy ojczyzny, przerwał swoje studia nad Liwiuszem i zajął się sprawami bieżącymi. Na podstawie obserwacji sytuacji politycznej oraz studiów nad starożytnymi klasykami, zwłaszcza Liwiuszem, doszedł do wniosku, że w kraju konieczna jest zmiana systemu rządów. Niezadowolony z powściągliwości poszczególnych księstw, przekupstwo, zdrady i brak patriotyzmu uczyniły bowiem z Italii łatwy łup dla chciwych i potężnych sąsiadów. Dlatego Machiavelli uważał, że jedynym skutecznym rozwiązaniem będzie przejęcie władzy przez wybitną jednostkę, która ustanawiając w kraju silne rządy, przełamie partykularyzm poszczególnych prowincji i utrzyma w karbach buntujące się masy. Taka jest geneza *Księcia*, jego najsłynniejszej książki. Oceniając to dzieło Machiavellego, musimy o tym kontekście pamiętać. Nieodczowne wydaje się również czytanie *Księcia* wraz z rozpoczętymi w tym samym niemal czasie *Rozważaniami nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, w których znajdziemy cenne uzupełnienia rad dla „nowego księcia”.

Istnieje wiele interpretacji na temat tego, co Machiavelli chciał powiedzieć w swoich dwóch najważniejszych pracach. Isaiah Berlin<sup>5</sup> w znanym szkicu z 1972 roku podaje, że doliczył się ponad dwudziestu najważniejszych interpretacji *Księcia* i *Rozważań*. Z każdym rokiem ich lista się rozrasta. Machiavelli jest bowiem nadzwyczaj wpływowym pisarzem politycznym. Swoimi tekstami silnie wpłynął na czołówkę nowożytnych filozofów (Bacon, Hobbes, Monteskiusz) i współczesnych myślicieli politycznych (Leo Strauss, Isaiah Berlin, Harvey C. Mansfield, J.G.A. Pocock i in.). Należy zaznaczyć, że dzieło Machiavellego należy do kontrowersyjnych i wzbudza wiele emocji. Dość powszechnie zarzuca się Machiavellemu amoralizm, patronowanie oszustom i tyranom, a także gloryfikację wojny i terroru. Z pewnością wpływ na to ma fakt, iż liczni despoty posługują się *Księciem* od XVI wieku<sup>6</sup>.

Istnieje kilka powodów, dla których sięgamy do Machiavellego w naszych rozważaniach o polityce zagranicznej Ferdynanda Katolickiego. Po pierwsze, jak już zaznaczyliśmy, jego dzieło jest głęboko osadzone we włoskich realiach przełomu XV i XVI wieku, które czasowo zbiegają się z panowaniem Ferdynanda Katolickiego. Musimy pamiętać, że Machiavelli był naocznym świadkiem znacznej części opisywanych wydarzeń, a swoje dzieło tworzył pomiędzy lipcem a grudniem 1513 roku lub najdalej pierwszymi miesiącami 1514 roku<sup>7</sup>. Po drugie, król hiszpański odegrał znaczącą, żeby nie powiedzieć – kluczową rolę w wydarzeniach włoskich tego okresu. Machiavelli

---

jaki być on powinien. Więcej zob. Aleksander Smolar, *Świat między realizmem a idealizmem*, „Res Publica Nowa”, nr 3/2004, s. 6–13.

<sup>5</sup> Isaiah Berlin, *Oryginalność Machiavellego*, w: *idem*, *Pod prąd*, Poznań 2002, s. 96–157.

<sup>6</sup> O różnych odczytaniach dzieła Machiavellego i ich wpływie na współczesną myśl polityczną pisze Romuald Piekarski w swojej interesującej książce *Koncepcja cnót politycznych Machiavellego na tle elementów klasycznej etyki cnót*, Gdańsk 2007.

<sup>7</sup> Zob. Konstanty Grzybowski, *Wstęp do: Mikołaj Machiavelli, Książę*, przeł. Wincenty Rzymowski, Wrocław 1969, s. XL–XLI.

na kartach *Księcia* kilka razy przywołuje Ferdynanda Katolickiego, oceniając jego i jego politykę zagraniczną. Po trzecie wreszcie, mamy powody przypuszczać, że to nie Cesar Borgia<sup>8</sup> – jak sugerują sam autor oraz większość interpretatorów – posłużył za model „nowego księcia”, tylko Ferdynand Katolicki. Faktem jest, że Cesar Borgia pojawia się na kartach *Księcia* najczęściej i to właśnie on jest obdarzony wieloma cechami wychwalanymi przez autora, ale czy to oznacza, że jest on głównym i pozytywnym bohaterem dzieła Machiavellego – ucieleśnieniem geniuszu i cnót „nowego księcia”?

Można dyskutować, czy odpowiedź twierdząca – mimo że taka przeważa w dotychczasowych interpretacjach – jest najtrafniejsza. To nie przypadek, że opinia o „modelowym” charakterze Cesara Borgii rozpowszechniana jest szczególnie przez włoskich interpretatorów myśli Machiavellego<sup>9</sup>. Niewykluczone, że mamy tu do czynienia z motywacją narodową. Naszym zdaniem należy odejść od tradycyjnego i jednostronnego odczytywania *Księcia*, który – jak wiele na to wskazuje – jest utworem z kluczem i należy doszukiwać się w nim ukrytego sensu. Przemawia za tym sposób narracji, zwłaszcza częste posługiwanie się przez autora kontrastami i antytezami. Jeśli zatem weźmiemy pod uwagę, że według niektórych krytyków<sup>10</sup> *Książę* wpisuje się w tradycję wywodzących się od Ksenofonta „zwierciadeł władców” – popularnych we włoskim odrodzeniu – to w przypadku utworu Machiavellego powinniśmy mówić raczej o „krzywym zwierciadle”. Lektura *Księcia* sprawia bowiem wrażenie pewnej dychotomii czy dysonansu. Utwór ma jakby dwa poziomy: realny, którego bohaterem (negatywnym) jest Cesar Borgia, oraz idealny, którego bohaterem (pozytywnym) – jak w klasycznych zwierciadłach – jest Ferdynand Katolicki. Wydaje się, że z pewnych

---

<sup>8</sup> Cesar Borgia (11475–1507), syn Rodrigo Borgia – papieża Aleksandra VI, brat Lukrecji; mianowany w szesnastym roku życia przez ojca arcybiskupem Walencji, zabójca własnego brata, księcia Gandii. W 1498 roku zrezygnował z godności duchownych, by stworzyć własne państwo. Najpierw udał się do Francji, wioząc królowi Ludwikowi XII papieskie pozwolenie na rozwód i zgodę na poślubienie wdowy po Karolu VIII, przynoszącej mu w posagu Bretanię. Cesar otrzymał w zamian od króla Księstwo Valentinois, tytuł księcia Valentino, krewniaczkę króla, Carlotte, córkę króla Nawarry – Jeana d’Albret, za żonę oraz 100 jeźdźców francuskich, którzy wraz z dalszym poparciem monarchy mieli mu pomóc w stworzeniu upragnionego państwa. Dzięki pomocy ojca został mianowany księciem Romanii w 1500 roku, ale po śmierci papieża państwo Cesara się rozpadło. Nowy papież Juliusz II kazał go w 1503 roku aresztować, ale udało mu się zbiec i schronić w Neapolu. Tam został zatrzymany przez żołnierzy Ferdynanda Katolickiego i odesłany do Hiszpanii, gdzie spędził dwa lata. W 1506 roku zbiegł do Nawarry na dwór swojego szwagra, któremu służył, zginął w 1507 roku podczas oblężenia Lerin. Jego działania charakteryzowały okrucieństwo, brak skrupułów, przekupstwo i zdrada. Więcej zob. José Catalán Deus, *El príncipe del Renacimiento. Vida y leyenda de Cesar Borgia*, Barcelona 2008.

<sup>9</sup> Por. m.in. Federico Chabod, *Escritos sobre Maquiavelo*, México 1994, s. 71–72.

<sup>10</sup> Za taką kwalifikacją opowiada się m.in. Leo Strauss. Zob. Romuald Piekarski, *Koncepcja cnót politycznych Machiavellego na tle elementów klasycznej etyki cnót*, op. cit., s. 35, przypis 58. Według innych autorów *Książę* jest traktatem politycznym, zob. *Historia literatury włoskiej*, red. Piotr Salwa, t. I, Warszawa 2006, s. 230.

względów autor posłużył się ukrytym kluczem, aby zamaskować swojego pozytywnego bohatera. Robi to na dwa sposoby: w sposób mniej zawaolowany, kiedy nie wymienia go wprost z imienia i nazwiska, ale i tak wiadomo, że chodzi o Ferdynanda Katolickiego. Taki przypadek mamy w rozdziale XVIII: „Pewien władca nam współczesny, a imienia jego lepiej nie wymieniać, nigdy nic innego nie głosi jak pokój i wiarę, choć jednej i drugiej sprawy gorącym jest nieprzyjacielem; gdyby zaś i jednej i drugiej wierności dochował, byłby już nieraz utracił i poważanie, i państwo”<sup>11</sup>. Drugi sposób, mocno zawaolowany, wiąże się z przedstawieniem cech, którymi powinien legitymować się „nowy książę”. Tutaj autor raz posługuje się techniką teza-antyteza, jak w przywołanym wyżej cytacie, gdzie najpierw zarzuca „pewnemu władcy” cynizm, a następnie usprawiedliwia go koniecznością; innym razem stosuje technikę „odkłamywania” swojego „realnego” bohatera (Cesara Borgii) polegającą na tym, że autor najpierw w *Księżciu* przypisuje mu pewne cechy, które następnie dyskredytuje w *Rozważaniach*. Oto znamieny przykład z rozdziału VII: „Książę [Cesar Borgia] zdobywszy Romanię, zastał tam rządy nieudolnych panów, którzy raczej grabili poddanych, niż wprowadzali porządek (...) postawił zatem na czele mes-sers Remirra de Orco<sup>12</sup>, człowieka okrutnego i bezwzględnego, któremu dał pełną władzę. (...) Lecz wkrótce wydało się księżciu, że władza tak wyjątkowa nie jest konieczna (...) a ponieważ wiedział, że swoją srogością w przeszłości ściągnął na siebie nienawiść, więc aby oczyścić się w oczach tych ludów i całkiem je zjednać, zapragnął dowieść, że jeśli jakieś zaszło tu okrucieństwo, nie od niego pochodzi, lecz jest wynikiem gwałtownej natury ministra. Korzystając z owej okazji, pewnego ranka kazał go poćwiartować i na placu w Cesenie wystawić szczątki, a obok pień drzewny i zakrwawiony nóż”<sup>13</sup>.

Mamy tutaj do czynienia z bezprzykładną apologią mordu z premedytacją popełnionego w celu uzyskania doraźnych celów politycznych. Należy zadać pytanie, czy ktoś zdolny do takich okrucieństw mógłby być wzorem idealnego władcy. Czy Machiavelli rzeczywiście był apologetą władzy bez żadnych ograniczeń? Autor sam daje nam odpowiedź w *Rozważaniach*, gdzie pisze: „Władca bowiem, któremu wszystko wolno, postępuje jak szaleniec”<sup>14</sup>. Takie stanowisko autora nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż skłaniał się on raczej ku republikańskiej formie rządów. Wydaje się, że Machiavelli był wyraźnie rozdarty między *Księżciem*, który jest apologią

<sup>11</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, przeł. Anna Klimkiewicz, *op. cit.*, s. 78. Wszystkie pozostałe cytaty pochodzą z tego wydania.

<sup>12</sup> Remirro de Orco, właściwie Ramiro de Lorqua, Hiszpan, zaufany generał Cesara Borgii, któremu ten powierzył misję spacyfikowania Romanii.

<sup>13</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, *op. cit.*, s. 39.

<sup>14</sup> *Idem*, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, przeł. Krzysztof Żaboklicki, w: *idem*, *Książę*, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, *op. cit.*, s. 170. Wszystkie pozostałe cytaty z *Rozważań* pochodzą z tego wydania.

„nowych monarchii”, a *Rozważaniami*, które są hołdem złożonym republikańskiej formie rządów. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że w *Księciu* Machiavelli świadomie chwala pewne cechy i postawy, które usprawiedliwiałyby poczynania „nowego księcia” w warunkach włoskich, a których w rzeczywistości sam nie akceptował. Robił tak z przyczyn koniunkturalnych, mianowicie w celu zaskarżenia sobie łask Medyceuszy – co może potwierdzać dedykacja *Księcia* Lorenzo Medici. Natomiast swoje prawdziwe poglądy wyraził pisarz w *Rozważaniach*, które według wielu autorów stanowią główne jego dzieło. Dlatego też aby zrekonstruować modelowy portret „nowego księcia”, powinniśmy się opierać na pracach Machiavellego. Nie jest naszym celem dokonywanie nowej i całościowej interpretacji dzieła myśliciela z Florencji, zamierzamy jedynie na jego podstawie wykazać, że to Ferdynand Katolicki jawi się jako prototyp modelu „nowego księcia” i prekursor nowożytnej polityki.

Na początek spróbujmy wyjaśnić, z jakich powodów Machiavelli pozostawił Ferdynanda Katolickiego na drugim planie, choć to on wydaje się najlepszym odpowiednikiem „nowego księcia”. Naszym zdaniem powodów mogło być kilka: po pierwsze, przyjęty przez autora podział ustrojów. Jak wiadomo, Machiavelli wyróżnia republiki i księstwa, czyli monarchie, a te ostatnie dzieli na: dziedziczne, mieszane i nowe. Głównym kryterium takiego podziału uczynił autor sposób dojścia do władzy rządzącego, o czym mówi nam tytuł rozdziału pierwszego. Zaprezentowana typologia jest odbiciem ustrojowej złożoności renesansowej Italii, w której dominowały nowo powstające księstwa. Nic zatem dziwnego, że to właśnie im Machiavelli poświęcił najwięcej uwagi, marginalnie traktując monarchie dziedziczne, zwłaszcza hiszpańską. Ze względu bowiem na swoją specyfikę – pluralizm królestw<sup>15</sup> – model hiszpański nie był dobrym wzorem dla Italii, której był potrzebny raczej model francuskiej monarchii, rozszerzającej się poprzez inkorporację<sup>16</sup>. Po drugie, Ferdynand Katolicki nie był Włochem, więc trudno było autorowi dawać swoim rodakom za wzór obcego władcę. Na dodatek miał on skomplikowane relacje z innymi krajami, w tym z państwami włoskimi. Po trzecie, ze względu na oddalenie Hiszpanii arkana polityki Ferdynanda nie były tak dobrze znane Machiavellemu, jak to było w przypadku Cesara Borgii, z którym miał osobiste kontakty. Po czwarte, wydaje się, że dla Machiavellego Ferdynand Katolicki uosabiał ekstremalny przykład opozycji między słowami a czynami i gdyby zechciał napisać o tym wprost, król mógłby poczuć się urażony i działać na szkodę autora za pośrednictwem swoich agentów lub stronników Medyceuszy, którzy właśnie usadowili się ponownie we Florencji dzięki wojskom Ferdynanda Katolickiego<sup>17</sup>. Po piąte wreszcie, być może działał tutaj czynnik osobisty – Machiavelli był zwyczajnie zazdrosny, że to Hiszpanie mają

<sup>15</sup> Piszę o tym w dalszej części książki.

<sup>16</sup> Por. Luis Diez del Corral, *La Monarquía hispánica en el pensamiento europeo. De Maquiavelo a Humboldt*, Madrid 1976, s. 12.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 27.

wybitnego władcę, który w sposób tak doskonały umiał wcielić w życie jego teorie. Nie zapominajmy, że Machiavelli pisał swoje dzieło przede wszystkim dla Włochów, jego „nowy książę” miał wypędzić z Italii wszystkich obcych „barbarzyńców”, a przecież król hiszpański był jednym z nich. Dlatego Ferdynand Katolicki mógł wzbudzać w Machiavellim ambiwalentne uczucia – na przemian podziw i nienawiść.

Jeśli weźmiemy pod uwagę intencje, jakie przyświecały autorowi przy pisaniu *Księcia*, oraz poważnie potraktujemy postulat o jego komplementarności z *Rozważaniami*, to wówczas stanie się jasne, że tym, który rzeczywiście ucieleśnia wzór „nowego księcia”, jest Ferdynand Katolicki, „ukryty” bohater Machiavellego. Swoją podstawową intencję Machiavelli wyraził w następujących słowach: „ponieważ mym zamysłem jest napisać coś użytecznego dla tych, którzy rzecz pojmują, zdało mi się słusznym dążyć za realną prawdą rzeczy, a nie za jej wyobrażeniem. A wielu wyobrażało sobie republiki i księstwa, których tak po prawdzie nigdy ani nie widziano, ani nie poznano (...)”<sup>18</sup>.

Zważywszy na to oraz na główne marzenie Machiavellego – zjednoczenie Italii – nie wydaje się, aby głównym protagonistą swojej idei zechciał on uczynić Cesara Borgię, któremu nie udało się jej zmaterializować. Cel ten osiągnął natomiast Ferdynand Katolicki w odległej Hiszpanii, za co zyskał nieskrywany podziw Machiavellego wyrażony w XXI rozdziale *Księcia*: „Nic tak bardzo nie przydaje księciu szacunku, jak wielkie przedsięwzięcia oraz niezwykle, a przykładowe czyny. Przykładem z naszych czasów jest Ferdynand Aragoński, obecny król Hiszpanii. Można go nazwać nie m a l n o w y m k s i ę c i e m [podkr. – F.K.], gdyż z króla słabego, dzięki sławie i dzięki świetności stał się pierwszym królem chrześcijan; i jeśli zwążyć jego poczynania, uznacie, że wszystkie były bardzo wielkie, niektóre zaś nadzwyczajne. Na początku swych rządów uderzył na Granadę i ta wyprawa dała podstawę dla jego państwa. Najpierw prowadził rzecz ostrożnie i nie budząc podejrzeń, by nikt nie stanął mu na przeszkodzie, i zajął tą wojną uwagę baronów Kastylii, którzy myśląc o niej, nie myśleli o zmianach, on zaś tym sposobem – nim spostrzegli – zyskał poważanie i władzę nad nimi. Za pieniądze Kościoła i ludu mógł utrzymać wojsko i podczas długiej tej wojny stworzyć podstawę dla własnej armii, która mu później przyniosła sławę. Poza tym, aby móc podjąć większe wyprawy, sięgnął do okrucieństwa i zasłaniając się ciągle religią i zbożnym celem wypędził marranów i pozbył się ich ze swego państwa; trudno o przykład bardziej nikczemny oraz niezwykły. Pod tym samym pozorem uderzył na Afrykę, urządził wyprawę na Italię, a w końcu napadł na Francję i w taki to sposób zawsze czynił i zamyślał rzeczy wielkie, co u poddanych budziło ciągłą niepewność i podziw oraz ciekawość wydarzeń. A z jednego czynu wynikał

---

<sup>18</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, *op. cit.*, s. 67.

następny, tak że nigdy nie było czasu, by ludzie mogli w spokoju przeciw niemu podjąć jakieś działanie”<sup>19</sup>.

Czytając powyższy fragment, zwróćmy uwagę na następujący passus: „Można go [Ferdynanda Katolickiego] nazwać niemal nowym księciem”<sup>20</sup>. Co ma oznaczać słówko „niemal”? Czy należy je wiązać z faktem występowania na kartach *Księcia* terminu „nowy książę” w różnych znaczeniach? Z analizy tekstu wynika, że może ono oznaczać: fundatora nowej dynastii w państwie już ustanowionym, czyli nowego księcia w starym państwie lub nowego człowieka, który – jak Franciszek Sforza z Mediolanu – siłą zawładnął państwem; księcia całkowicie nowego w państwie zupełnie nowym, czyli człowieka, który ufundował nowe państwo po przyłączeniu państwa już istniejącego. Nowy książę w nowym państwie może naśladować sposób rządzenia innych książąt albo też rządzić według reguł wymyślonych przez siebie samego; wreszcie może odegrać rolę kreatora nowych, radykalnych sposobów rządzenia i fundatora nowego typu społeczeństwa, łącznie z nową religią<sup>21</sup>.

Wydaje się, że klucza do wyjaśnienia naszego dylematu powinniśmy szukać w tej ostatniej grupie twórców nowych społeczeństw, których Machiavelli charakteryzuje w VI rozdziale *Księcia*. Są to władcy, którzy – jak informuje tytuł rozdziału – zdobyli swoje księstwa „własnym wojskiem i cnotą”<sup>22</sup>. Machiavelli tak uzasadnia odwołanie się do postaci historycznych: „Niech nikt się nie dziwi, że mówią o księstwach całkiem nowych, o książętach oraz o państwie, przytoczę najwyższe przykłady; a skoro ludzie prawie nigdy, chadzając utartymi przez innych drogami i w czynach swych ich naśladowując, nie potrafią ani dróg takich ściśle się trzymać, ani w cnotcie dorównać tym, których naśladowują, mądry człowiek zawsze powinien podążać drogami utartymi przez wielkich ludzi i naśladować najbardziej z nich doskonałych tak, aby – jeśli własną cnotą im nie dorówna – chociaż po części sławy ich użył (...)”<sup>23</sup>. To wyjaśnia nam, że dla Machiavellego idealny typ „nowego księcia” ucieleśniają takie wielkie postaci, jak Mojżesz, Cyrus, Tezeusz czy Romulus, których opisuje w cytowanym rozdziale. A zatem w relacji do nich Ferdynand Katolicki – mimo swoich wielkich osiągnięć – zasługuje tylko na miano „niemal nowego księcia”. Nie ulega wątpliwości, że autor, określając w ten sposób króla hiszpańskiego, miał na myśli relację właśnie do tych „idealnych” typów czy modeli księcia.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>20</sup> Dodajmy, że w niektórych polskich tłumaczeniach to słówko „niemal” w ogóle się nie pojawia, co w sposób oczywisty może utrudniać właściwe odczytanie roli, którą autor przypisuje w swoim dziele Ferdynandowi Katolickiemu. Zob. m.in. Mikołaj Machiavelli, *Książę*, przeł. Wincenty Rzymowski, *op. cit.*, s. 97.

<sup>21</sup> Luis Diez del Corral, *La Monarquía hispanica en el pensamiento europeo. De Maquiavelo a Humboldt*, *op. cit.*, s. 28.

<sup>22</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, *op. cit.*, s. 31.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

Czegoś podobnego nie znajdziemy w przypadku Cesara Borgii, który dla autora stanowi jedynie dobry przykład posługiwania się władzą. Machiavelli nie traktuje księcia Valentino w kategoriach – jak byśmy dziś to określili – męża stanu, ale raczej jako księcia–dyktatora. Nie ulega wątpliwości, że Cesar Borgia jest dla Machiavellego władcą jedynie do nadzwyczajnych poruczeń, jak do opisanej w *Księciu* pacyfikacji Romanii, gdzie szerzyły się anarchia i korupcja. W takich sytuacjach należy używać nadzwyczajnych środków, które nie sprawdzają się w warunkach pokoju, a także odpowiednich wykonawców. Jest to więc typ władców tymczasowych, których „jedynym zadaniem jest stawienie czoła niebezpieczeństwu, ze względu na które zostali wybrani”<sup>24</sup>. Dopiero mając na uwadze ten kontekst, właściwie zrozumieemy intencje autora wyrażone w rozdziale VII, gdzie tak charakteryzuje Cesara Borgię: „Sumując zatem wszystkie czyny księcia, nie potrafiłbym go zganić, przeciwnie, wydaje mi się, że – jak też uczyniłem – można go za wzór stawiać tym wszystkim, którzy dzięki fortunie i obcym wojskom doszli do władzy. On bowiem, wielkiego mając ducha i szczytne zamysły, nie mógł rządzić inaczej (...) Kto więc uważa za rzecz konieczną, aby swe nowe państwo osłaniać przed wrogiem, pozyskać przyjaciół, zwyciężać siłą lub też podstępem, budzić miłość i strach wśród ludzi, pozyskać wierność i respekt żołnierzy, usunąć tych, którzy mogą czy muszą zaszkodzić, polepszyć dawne porządki nowym sposobem, być srogim i łaskawym, wielkoduszny i szczodrym, pozbyć się wojsk niewiernych i stworzyć z nich nowe, utrzymać przyjaźń królów i książąt, tak by pomoc ci nieśli z wdzięcznością albo z obawą szkodzili – żywszego przykładu znaleźć nie może, jak jego czyny”<sup>25</sup>. Zwróćmy uwagę, że autor stawia Cesara Borgię za wzór tym, którzy zdobyli władzę „dzięki fortunie i obcym wojskom”, a nie własnej cnotcie! Łatwo się domyśleć, że takowej książę ten nie ma, bowiem autor przypisuje mu jedynie „ducha i szczytne zamysły”. W żadnym razie nie mogą one równać się z szacunkiem i sławą, którymi obdarzony jest Ferdynand Katolicki. Podkreślmy, że charakteryzując króla hiszpańskiego, Machiavelli mówi o jego „wielkich i nadzwyczajnych przedsięwzięciach” oraz „niezwykłych czynach”. Przysporzyły one Ferdynandowi poważania i sławy, których pozbawiony jest Cesar Borgia. Jego „wszystkie czyny” przyniosły mu jedynie władzę, podobnie jak Agatoklesowi. „Jednakże cnotą nazywać nie można – zauważa Machiavelli – mordowania swych obywateli, zdrady przyjaciół, łamania wiary, braku litości i pobożności; i sposobem tym można zdobyć imperium, ale nie chwałę”<sup>26</sup>. Chociaż słowa te dotyczą tyrana Syrakuz, to równie dobrze można je odnieść do Cesara Borgii. Wydaje się pewne, że historyczny kostium służył autorowi jako środek do wyrażenia tego, co o współczesnych władcach, zwłaszcza włoskich, nie wypadało mu pisać otwarcie. To jeszcze jeden argument za tezą, iż *Książę* jest dziełem z klu-

<sup>24</sup> Niccolò Machiavelli, *Rozważania*, *op. cit.*, s. 149.

<sup>25</sup> *Idem*, *Książę*, *op. cit.*, s. 41.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 44.

czem. Warto w tym miejscu przytoczyć Friedricha Meinecke, który w swoim klasycznym już dziele pisał, że „teoria Machiavellego była jak szpada, która wbija się w polityczne ciało zachodniej humanistyki, wywołując jej krzyk i sprzeciw”<sup>27</sup>.

W naszej próbie rekonstrukcji modelu renesansowego księcia pomocne będzie odwołanie się do podstawowych kategorii, na których Machiavelli budował swoją koncepcję władzy, a więc: *fortuna*, *virtù*, *necessità* i *occasione*. Chociaż pojęcia te spotykamy już u myślicieli klasycznych, to autor *Księcia* zmienia ich sens, czasami w sposób zasadniczy. Widać to już na przykładzie kluczowej pary pojęć w jego koncepcji, jaką tworzą *fortuna* i *virtù*. Machiavelli odrzuca przekonanie klasyków o całkowitym poddaniu człowieka ślepego losowi. Uważa, że skoro człowiek jest obdarzony wolną wolą, może przeciwstawić się przeznaczeniu. „Sądzę, że prawdą może być to – pisze Machiavelli – że fortuna po części rządzi naszymi czynami, a także i to, że nam zezwala, byśmy i my na wpół albo prawie [w połowie] nimi rządzili”<sup>28</sup>. Wynika z tego, że *fortuna* przynajmniej w części jest zmienna i poddaje się naszemu oddziaływaniu. Jak widać, Machiavelli preferuje człowieka czynu i „chce szczęście wymusić”<sup>29</sup>. Zgodnie z tym książę powinien walczyć o większą władzę, starając się utrzymać i poszerzyć swoje wpływy, by osiągać konieczne cele polityczne. Do tego jednak książę musi mieć *virtù*, czyli umiejętność dostrzeżenia i wykorzystania ofiarowanej przez fortunę okazji (*occasione*). *Virtù* to potencjał strategiczny, kreatywność w obchodzeniu się z fortuną. Ta cnota nie jest wrodzona ani powszechna, należy ją osiągnąć i wyćwiczyć w sobie<sup>30</sup>. Można powiedzieć, że to przywilej wybranych, bo „kiedy pragnie ona [fortuna] urzeczywistnić wielkie przedsięwzięcia, wybiera człowieka mającego dość rozumu i dość cnót, by rozpoznać sposobności, którymi go obdarzy”<sup>31</sup>. Bez wątpienia taką łaską fortuny został obdarzony Ferdynand Aragoński, który w unii z Kastylią dostrzegł szansę na realizację jedności hiszpańskiej. To właśnie cnota *virtù* pozwoliła mu zmusić szlachtę do realizacji swoich ideałów i przedsięwzięć; wykazał się nawet pewnym okrucieństwem, kiedy wygnał Żydów i muzułmanów. Były to akty smutne, ale konieczne do zyskania reputacji, by osiągnąć sławę<sup>32</sup>. Dzięki swojej roztropności oraz cnotom męstwa i odwagi stworzył fundament, na którym następnie zbudował trwałą budowlę w postaci monarchii, którą jego sukcesorzy przemienią w ogromne imperium. Z tej perspektywy jasno wynika, że Cesar Borgia nie sprostał fortunie, ponieważ nie zdołał zbudować trwałego fundamentu pod swoje państwo. Nie mogło być inaczej, ponieważ książę Valentino swoją fortunę zawdzięczał ojcu, a nie własnej cnotcie. Można więc powiedzieć, że fortuna zakpiła z księcia. Trudno

<sup>27</sup> Friedrich Meinecke, *La idea de la razón de Estado en la edad moderna*, op. cit., s. 51.

<sup>28</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, op. cit., s. 102.

<sup>29</sup> Alois Riklin, *Niccolò Machiavellego nauka o rządzeniu*, Poznań 2000, s. 48.

<sup>30</sup> Robert Zimmer, *Moralisci europejscy*, Warszawa 2008, s. 29.

<sup>31</sup> Niccolò Machiavelli, *Rozważania*, op. cit., s. 200.

<sup>32</sup> José Manuel Bermudo, *Maquiavelo, consejero de príncipes*, Barcelona 1994, s. 238.



o lepszą konkluzję niż ten fragment z *Rozważań*: „Kiedy [fortuna] pragnie wywołać wielkie nieszczęścia, wybiera ludzi, którzy je przyśpieszą. Jeśli zaś znajdzie się ktoś, kto byłby w stanie je powstrzymać, zabija go lub pozbawia możliwości dokonania czegokolwiek”<sup>33</sup>.

Machiavelli uczy, że polityka jest to sztuka możliwości, a polityczny przywódca musi być realistą, co pozwoli mu wyczuć, co jest wykonalne, a co nie jest. Obok fortuny istnieje bowiem *necessità* – konieczność, której nie da się ominąć. U Machiavellego *necessità* ma wymiar „wybitnie historyczny”<sup>34</sup>, co powoduje, że od władców wymaga on rozumowania zawsze według historycznych doświadczeń. Przypadek Ferdynanda Katolickiego jest tutaj znamieny, ponieważ swoją koncepcję polityki zagranicznej oparł on na przesłankach geopolitycznych. Również jego idea hiszpańskiej jedności miała swoje zakorzenienie w myśleniu historycznym.

To zestawienie Ferdynanda Katolickiego z Cesarem Borgia pozwala nam uzmysłwić sobie kapitalną różnicę w odniesieniu do *virtus* (cnot), którymi Machiavelli obdarza obu porównywanych władców. Otóż cnoty (męstwa, czynu, odwagi i sławy), które autor przypisuje księciu włoskiemu, okazują się służyć jedynie do utrzymania jego władzy i w tym sensie nawiązują do *virtus* starożytnych. Natomiast cnoty, którymi obdarzony jest Ferdynand Katolicki, przynoszą korzyść państwu, służą jego trwaniu i funkcjonowaniu. To bardzo ważne rozróżnienie, ponieważ państwo w myśleniu politycznym Machiavellego odgrywało zasadniczą rolę. Pisarz z Florencji nie mówi już jednak o *polis* czy Królestwie Bożym, tylko o nowożytnym państwie i jego interesach. A któż lepiej uosabiał rodzące się na oczach autora nowożytne państwo niż Ferdynand Katolicki. „Sądzę też – notuje Machiavelli – że szczęśliwy jest ten, kto postępuje z duchem czasów (...)”<sup>35</sup>. Władca hiszpański doskonale wczuł się w ducha renesansowej rzeczywistości i zrozumiał, że tylko silne i scentralizowane państwo może liczyć się w nowej Europie. Dlatego ożenił się z królową Kastylii, a następnie prowadził politykę wewnętrzną i zagraniczną z korzyścią dla nowo utworzonej monarchii. Ale w czasach głębokich zmian, silnej rywalizacji między państwami władca musi też umieć reagować na zmiany i przystosowywać się do nowych okoliczności<sup>36</sup>. Właśnie mając na względzie nową sytuację, Ferdynand po śmierci Izabeli – której przyrzekł, że więcej się nie ożeni – dla dobra państwa poślubia Germanę de Foix, bo tego wymagała racja stanu. Możemy powiedzieć, że kierowała nim wtedy *virtù*. Natomiast kiedy każe się pochować obok Izabeli Katolickiej w Granadzie, kieruje nim cnota chrześcijańska. Przykład ten pokazuje, jak w praktyce działa postulowane przez Machiavellego rozdzielenie moralności i polityki.

<sup>33</sup> Niccolò Machiavelli, *Rozważania*, *op. cit.*, s. 200.

<sup>34</sup> Alois Riklin, *Niccolò Machiavellego nauka o rządzeniu*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>35</sup> Niccolò Machiavelli, *Księżę*, *op. cit.*, s. 103.

<sup>36</sup> José Manuel Bermudo, *Maquiavelo, consejero de príncipes*, *op. cit.*, s. 243.

Jednym z atrybutów renesansowego księcia jest instynkt czujności i zapobiegliwości przed zmienną fortuną, którą Machiavelli przyrównuje do „jednej z tych rwących rzek, co w gniewie topią równiny, niszczą drzewa i domy (...) potęgę swą pokazując tam, gdzie brak cnoty, która jej odpór dać może (...)”<sup>37</sup>. Ferdynand Katolicki przez cały okres swojego panowania wykazywał zadziwiającą czujność i zapobiegliwość w obniżaniu poziomu zagrożenia dla hiszpańskiej monarchii oraz w stwarzaniu jej optymalnych szans rozwoju. Przykładem pierwszego będzie jego plan budowy na wybrzeżu śródziemnomorskiej Afryki łańcucha baz, które miały zapobiegać atakom islamskich korsarzy na Półwysep Iberyjski. Natomiast nie ma lepszego przykładu stworzenia nowych możliwości dla młodej monarchii, jak danie zielonego światła projektowi Kolumba. Być może właśnie w tym przedsięwzięciu uwidoczniło się najbardziej renesansowe oblicze Ferdynanda Katolickiego.

Bez wątpienia tym, co wyróżnia króla hiszpańskiego spośród współczesnych mu władców, jest jego sposób rządzenia, który doskonale wpisuje się w zalecenia Machiavellego. Zacytujmy ten frapujący passus z rozdziału XVIII: „Powinniście bowiem wiedzieć, że istnieją dwa rodzaje walki: jeden przy użyciu prawa, drugi przy użyciu siły; ten pierwszy właściwy jest ludziom, drugi zaś zwierzętom; ale skoro pierwszy często nie wystarcza, należy posłużyć się drugim. Dlatego książę musi umieć dobrze wyzyskać naturę i zwierzęcą, i ludzką (...) musi z niej wziąć naturę lisa i lwa, gdyż lew nie obroni się od sidaeł, a lis nie obroni się od wilków. Trzeba więc być i lisem, by poznać sidła, i lwem, by pokonać wilki”<sup>38</sup>. Interpretatorzy polityki Ferdynanda Katolickiego zwykli porównywać go do lisa, a wielki filozof hiszpański nie wahał się nawet użyć określenia „genialny lis aragoński (*la genial vulpeja aragonesa*)”<sup>39</sup>. Ale naszym zdaniem polityka Ferdynanda pokazuje, że miał on również kwalifikacje, które symbolizuje lew. Naturę lisa u Ferdynanda poznajemy zwłaszcza w jego perfekcyjnych grach dyplomatycznych, za pomocą których potrafił szachować swoich przeciwników, a niekiedy i sojuszników. Z kolei natura lwa ujawnia się u niego, kiedy środki dyplomatyczne nie wystarczają, a przeciwnik jest zdeterminowany w sięgnięciu po środki militarne. Wtedy król hiszpański potrafił szybko zorganizować wojsko i odeprzeć atak. Ferdynand już u zarania swojej wielkiej kariery pokazał naturę lwa na polach Kastylii w czasie wojny sukcesyjnej. Także później, zwłaszcza podczas francuskiej interwencji w Italii, wielokrotnie potwierdził, że był nie tylko mistrzem dyplomacji, ale również znakomitym strategiem. To wtedy Ferdynand powierzył dowództwo wojsk hiszpańskich pochodzącemu z Kastylii Gonzalo Fernándeżowi de Córdoba, czym najlepiej udowodnił, że w swojej polityce kierował się wyłącznie racją

---

<sup>37</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, op. cit., s. 102.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>39</sup> José Ortega y Gasset, *España invertebrada*, Madrid 1992, s. 40.

stanu. Z tego samego powodu Ferdynand kilka lat później pozbawi Gran Cápitana władzy.

Ta cecha z pewnością zasługiwała w oczach Machiavellego na najwyższe pochwały, wszak to właśnie on jest uważany za twórcę pojęcia „racja stanu”, choć nigdy sam go nie użył. „Kiedy chodzi bowiem o ocalenie ojczyzny – czytamy w *Rozważaniach* – nie wolno kierować się tym, co słuszne lub niesłuszne, litościwe lub okrutne, chwalebne lub sromotne. Nad wszystko inne zważyć należy wtedy na to, aby zapewnić jej przetrwanie i uratować jej wolność”<sup>40</sup>. To zdanie uchodzi powszechnie za najbardziej klarowną definicję racji stanu. W kontekście tego pojęcia istotne jest pytanie, które rodzi się po lekturze rozdziału XVIII *Księcia*, a mianowicie, czy książę powinien być wierny zobowiązaniom. Machiavelli tak pisze: „Jednakże roztropny władca nie może ani nie musi dotrzymywać wiary, jeśli taka sumienność przeciw niemu się obróci i jeśli wygasły przyczyny, dla których dawał słowo. Bo gdybyż wszyscy ludzie byli dobrzy, zasada ta nie byłaby dobra, ale ponieważ są źli i nie przestrzegaliby jej wobec ciebie, ty także wobec nich nie musisz jej przestrzegać. Nigdy bowiem nie brakło księciu przyczyn prawnych, by skryć wiarołomstwo. Można by przytoczyć na to niezliczone przykłady z czasów współczesnych i pokazać, ile ugód złamano z powodu wiarołomstwa książąt, ile obietnic uczyniono na próżno, ten zaś, kto lepiej umiał posłużyć się naturą lisa, lepiej na tym wyszedł. Lecz konieczne jest umieć dobrze skryć taką naturę i być wielkim fałszywcem oraz obłudnikiem; a ludzie są tak prości i tak się poddają wymaganiom chwili, że ten, kto oszukuje, zawsze znajdzie kogoś, kto pozwoli się oszukać”<sup>41</sup>. Ten fragment spowodował bodajże największy atak na autora *Księcia*, któremu zarzuca się immoralizm, pochwałę cynizmu oraz hołdowanie w polityce zasadzie: „Cel uświęca środki”.

Jednakże wczytując się w tekst utworów myśliciela z Florencji, nie znajdujemy uzasadnienia dla takich zarzutów<sup>42</sup>. Machiavelli nie był moralnym relatywistą, odróżniał dobro od zła, nie zacierał też różnicy między nimi. Nie akceptował okrucieństwa dla samego okrucieństwa. Autor odróżniał „okrucieństwo źle użyte” od „okrucieństwa dobrze użytego (jeśli o złu można powiedzieć, że jest dobrem), które popełnia się jeden raz, z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa i nie powtarza później, a może ono przynieść niejedną korzyść poddanym”<sup>43</sup>. Jak widać, autor nazywał rzeczy po imieniu, bez zbędnej hipokryzji. Poza tym zwróćmy uwagę, że Machiavelli

<sup>40</sup> Niccolò Machiavelli, *Rozważania*, *op. cit.*, s. 254.

<sup>41</sup> *Idem*, *Książę*, *op. cit.*, s. 76.

<sup>42</sup> Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Ernsta Cassirera, który tak pisze o dziele Machiavellego: „*Książę* nie jest książką ani moralną, ani immoralną; to po prostu książka techniczna. W książce technicznej nie szukamy reguł postępowania etycznego, dobra i zła. Wystarczy, jeśli zostaniemy poinformowani, co jest użyteczne, a co – bezużyteczne. Każde słowo w *Księciu* musi być odczytywane tudzież interpretowane w ten sposób. Książka nie zawiera żadnych recept moralnych dla władcy ani nie zachęca do popełniania zbrodni i łajdactw”. Ernst Cassirer, *Mit państwem*, Warszawa 2006, s. 175.

<sup>43</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, *op. cit.*, s. 45.

sam prowadził przykładne życie, a jako urzędnik był wzorem uczciwości. W istocie to, co czyni Machiavelli, to rozdzielenie sfery prywatnej od publicznej. Moralność – według niego – odnosi się do tej pierwszej, natomiast działania polityczne czy decyzje władcy należą wyłącznie do sfery publicznej, a w niej najważniejsza jest skuteczność. Machiavelli żąda uwolnienia polityki od konkretnej moralności – moralności chrześcijańskiej, która „jest kompletnie nie do pogodzenia z życiem politycznym”<sup>44</sup>.

Z tej perspektywy pewne zachowania w działaniach politycznych – na przykład zawieranie tajnych porozumień, które godzą w jedną ze stron wcześniej zawartego układu, jeśli jest to korzystne dla państwa – można było usprawiedliwić. Analizując stosunki międzynarodowe w interesującym nas okresie, widzimy, że takie zachowania władców nowożytnych państw były na porządku dziennym. Machiavelli w swojej rodzinnej Florencji czy podróżując w misjach dyplomatycznych do innych państw, widział na co dzień tego rodzaju zachowania władców<sup>45</sup>. W swoich dziełach opisywał więc tamtą rzeczywistość. Oczywiście, Ferdynand Katolicki, podobnie jak Ludwik XII czy Henryk VII, posługiwał się różnymi fortelami i podstępными metodami. Jednakże by obiektywnie oceniać ich intencje i zachowania, powinniśmy wyzwolić się ze współczesnych stereotypów i spojrzeć na nie przez pryzmat obyczajów i poglądów panujących w tamtej epoce. Bez wątpienia lektura Machiavellego może nam ułatwić to zadanie.

Widoczny tutaj pragmatyzm polityczny Machiavellego wynika z jego antropologicznego pesymizmu<sup>46</sup>. „Wszyscy ludzie są źli – pisze autor w *Rozważaniach* – i niechybnie takimi się okażą, ilekroć będą mieli po temu sposobność. Jeśli zaś skłonność ludzi do zła pozostaje przez pewien czas nie ujawniona, przypisać to należy jakiejś ukrytej przyczynie, której z braku doświadczenia nie udało się poznać; z pewnością odkryje ją jednak czas, który nie na darmo zwany jest ojcem wszelkiej prawdy”<sup>47</sup>. Dlatego w przekonaniu Machiavellego silna władza musi trzymać w ryzach ludzkie namiętności, które od najdawniejszych czasów są takie same: zazdrość, pycha, chęć pognębienia swoich wrogów, skłonność do zdrady i wiarołomstwa, niechęć do podporządkowania się innym itd. Tego rodzaju patologie nie ominęły nawet ludzi Kościoła i to piastujących najwyższe godności<sup>48</sup>. Faktem jest, że w epoce renesansu namiętności te wybuchły ze szczególną siłą, do czego przyczyniały się egoistyczne dążenia nowo powstających państw. Równocześnie były to „państwa zawistne, nie uznające innych bogów”<sup>49</sup>, w któ-

<sup>44</sup> José Manuel Bermudo, *Maquiavelo, consejero de príncipes, op. cit.*, s. 93.

<sup>45</sup> Na temat działalności politycznej Machiavellego zob. Jan Malarczyk, *Niccolò Machiavelli – człowiek polityki i pisarz polityczny*, w: *idem, Niccolò Machiavelli, paradoksy losów doktryny*, Warszawa 1973, s. 9–70.

<sup>46</sup> Por. Andrzej Szahaj, Marek N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Warszawa 2005, s. 36.

<sup>47</sup> Niccolò Machiavelli, *Rozważania, op. cit.*, s. 119.

<sup>48</sup> Na ten temat zob. Gerard Noel, *Występni papieże renesansu. Prawda czy czarna legenda?*, Warszawa 2007.

<sup>49</sup> Stanisław Grzybowski, *Narodziny świata nowożytnego 1453–1605*, Warszawa 2005, s. 518.

rych obowiązywała zasada podporządkowania władcy z całym dobrodziejstwem inwentarza. Z czasem znajdzie ona wyraz w powiedzeniu: „Jeden król, jedna wiara, jedno prawo”<sup>50</sup>.

Machiavelli zgłosił swoje zastrzeżenia również do roli religii w życiu ówczesnych państw, ściślej – religii chrześcijańskiej (katolickiej). Porównując ją z religią starożytnych Rzymian, pisze: „Nasza religia wskazała nam bowiem prawdę i właściwą drogę, sprawiając, że mniej dbamy o zaszczyty tego świata; poganie natomiast wysoko je cenili i pokładali w nim najwyższe dobro, dlatego też okazywali się dużo śmielsi w swych czynach (...) Nasza religia nakazuje czcić nie tyle ludzi czynu, co ludzi pokornych, oddanych życiu kontemplacyjnemu. Najwyższe dobro widzi ona w pokorze, w samozaparciu i w pogardzie rzeczy tego świata; religia pogańska zaś doszukiwała się go w wielkości ducha, w sile ciała i w tym wszystkim, co czyni ludzi dzielnymi. A jeśli nasza religia żąda, abys posiadał hart ducha, to nie dlatego, abys zdolny był do działania, ale dlatego abys mógł łatwiej znosić cierpienia”<sup>51</sup>. Słowa te wywołały atak na autora za jego rzekomą antyreligijność, który – podobnie jak zarzut o immoralizm – również wydaje się bezpodstawny. Machiavelli bowiem nie negował religii jako takiej, sam zresztą nie był ateistą. Wprost przeciwnie, uważał, że to religia kształtuje podstawowe kryteria sprawiedliwości<sup>52</sup>.

Machiavelli nie mówi, by wyeliminować religię z porządku społecznego, on chce tylko zmienić ją w coś użytecznego dla społeczeństwa<sup>53</sup>. W tym celu domaga się jedynie radykalnego odseparowania religii od polityki. Jego zdaniem chrześcijaństwo czyniło z ludzi istoty słabe, niezdolne do odnalezienia w sobie *virtù*, a więc siły niezbędnej do osiągnięcia sukcesu. Zdaniem Machiavellego ma to szczególnie niekorzystny wpływ na działania władców, od których wymaga się skuteczności. Dlatego państwo nie powinno podporządkowywać się dobru wyższemu – religijnemu. Machiavelli uważa, że tak jak Rzymianie manipulowali swoimi wróżbami, tak w renesansowej rzeczywistości religia powinna być instrumentem polityki kontrolowanej przez państwo<sup>54</sup>. Trudno się dziwić, że takie ujęcie spowodowało gwałtowny atak na Machiavellego w okresie kontrreformacji ze strony pisarzy kościelnych. Antymachiawelizm, który narodził się wraz z dziełem autora *Księcia*, nie ominął też Hiszpanii<sup>55</sup>, gdzie utwory pisarza w 1583 roku trafiły na indeks ksiąg zakazanych (*El Indice del Cardenal Quiroga*)<sup>56</sup>. Wszak

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> Niccolò Machiavelli, *Rozważania*, *op. cit.*, s. 179–180.

<sup>52</sup> Zob. Rafael del Águila, Sandra Chaparro, *La república de Maquiavelo*, Madrid 2006, s. 140.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 141–142.

<sup>54</sup> Alois Riklin, *Niccolò Machiavellego nauka o rządzeniu*, *op. cit.*, s. 75.

<sup>55</sup> O reakcji na dzieło Machiavellego u schyłku XVI i w XVII wieku w Hiszpanii zob. Ryszard Skowron, *Spory o rację stanu. Antymachiawelizm w Polsce i w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, w: *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Zbigniew Anusik, Łódź 2007, s. 339–355.

<sup>56</sup> Helena Puigdomènech, *Maquiavelo en España. Presencia de sus obras en los siglos XVI y XVII*, Madrid 1988, s. 55.

hiszpańskie imperium rozwijało się, opierając się na religii katolickiej. Kwestia wpływu religii na politykę Ferdynanda Katolickiego jest w historiografii różnie oceniana, szerzej zajmujemy się tym w rozdziale drugim. W tym miejscu zaznaczmy tylko, że wbrew temu, co pisze tradycyjna historiografia, odwoływanie się do religii przez Ferdynanda Katolickiego było zwykłą retoryką. Monarcha hiszpański postępował zgodnie z tym, co zaleca Machiavelli. Na traktowanie przez florentyńczyka polityki w kategoriach retoryki mającej służyć uwodzeniu poddanych wskazuje m.in. Javier Conde<sup>57</sup>.

W koncepcji Machiavellego nie mogło zabraknąć wojska, któremu autor wyznacza rolę podstawowego filaru władzy. Jak pisze w *Del arte de la guerra* (*O sztuce wojennej*), „najlepszy z ustrojów bez wojskowej ochrony byłby poddany takiemu samemu losowi co komnaty wspaniałego królewskiego pałacu, któremu – mimo że błyszcząły złotem i szlachetnymi kamieniami – brakowałoby sufitu i nie miałyby niczego co mogłoby go uchronić przed deszczem”<sup>58</sup>. Utrzymanie wojska w dobrej dyscyplinie powinno być stałą troską księcia: „Nie może zatem książę mieć innej troski ni innej myśli, ani żadnej sprawy poza wojną, organizacją i dyscypliną; bowiem jedynie tej sztuki oczekiwać należy od tego, który dowodzi; a ma ona tę wielką zaletę, że nie tylko pozwala utrzymać się tym, którzy urodzili się książętami, lecz często do tego stanu wynosi osoby prywatne; natomiast widać, że kiedy książęta bardziej myślą o wygodach niż o wojsku, tracą swe państwa. A pierwszą przyczyną, dla której je tracisz, jest zaniedbywanie tej sztuki; przyczyną zaś tego, że je zdobywasz, jest biegłość w tej sztuce”<sup>59</sup>. Zauważmy, że w sprawach wojskowych na szczególną pochwałę autora zasłużył – obok Francesco Sforzy, kondotiera, potem władcy Mediolanu – właśnie Ferdynand Katolicki. Autor docenia jego podboje i politykę militarną. Dodajmy, że to za panowania Ferdynanda Katolickiego powstało słynne *tercios*, chociaż formalną decyzję o jego powołaniu wydał Karol V w 1536 roku<sup>60</sup>.

Machiavelli od „nowego księcia” wymaga też znajomości sztuki wojennej, od której ten nie powinien nigdy odrywać myśli. „A może to zrobić na dwa sposoby: pierwszy, to działanie, a drugi – myślenie. Zaś co do działań, prócz starań o utrzymanie dobrego porządku i wyćwiczenie swoich żołnierzy sam musi stale wyruszać na łowy, przez które ciało nawyknie do niewygód, a w międzyczasie [powinien] poznać naturę terenu (...) taka wiedza podwójna jest pożyteczna. Po pierwsze, uczy poznawać swój kraj i lepiej można obmyślić jego obronę; poza tym, poprzez znajomość i doświadczenie w takich terenach [książę] z łatwością pozna każdy nieznaną teren, który mu przyjdzie badać”<sup>61</sup>. Jak przystało na renesansowego księcia, Fer-

<sup>57</sup> Por. Francisco Javier Conde, *Prólogo*, w: *idem, El saber político en Maquiavelo*, Madrid 1976.

<sup>58</sup> Nicolás Maquiavelo, *Del arte de la guerra*, Madrid 2003, s. 6.

<sup>59</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, *op. cit.*, s. 64.

<sup>60</sup> Enrique Martínez Ruiz, *Los ejércitos de los Austrias*, „Revista de Historia Moderna”, nr 27/2001, s. 130.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 65.

dyndand Katolicki w żadnym okresie swojego panowania nie zaniedbywał spraw dotyczących sztuki wojennej. Od małego był zżyty z końmi i wojskiem, a arkaną sztuki wojennej poznawał na polach bitew. Brał bezpośredni udział w zwycięskiej kampanii granadyjskiej, podczas której nabył doświadczenia wykorzystywanego później m.in. w przedsięwzięciach afrykańskich i włoskich.

Z przedstawionej analizy wynika, że Machiavelli traktował nowe państwa jako byty autonomiczne o własnych celach, nie zaś – jak w średniowieczu – jako narzędzia do realizacji celów zewnętrznych w stosunku do niego, czy to religijnych (jak zbawienie wieczne), czy doczesnych<sup>62</sup>. Odtąd państwo samo ustalało swoje cele i kierowało się swoimi racjami. Wraz z nowymi monarchiami pojawiła się idea suwerenności, którą wyrażała zasada *Rex est imperator in regno suo* (król jest cesarzem we własnym kraju). Oznaczała ona wówczas wyższość woli i prawa monarchy nad prawami stanów i innych grup autonomicznych, zniesienie zasady wasalnej wewnątrz państwa oraz jego niezależność w prowadzeniu polityki zagranicznej<sup>63</sup>. Pochodną suwerenności państwa jest racja stanu<sup>64</sup> oznaczająca wyższość interesu państwa nad wszelkimi interesami partykularnymi. W praktyce każde z europejskich państw stworzyło własne rozumienie racji stanu<sup>65</sup>, ale elementem wspólnym jest supremacja polityki nad moralnością oraz absolutyzacja monarchii i panującego. Jest jednak faktem, że w polityce europejskiej okresu nowożytnego dominowała racja stanu zakorzeniona w doktrynie Machiavellego.

Friedrich Meinecke w cytowanej pracy pisze, że „racja stanu jest regułą działania politycznego, prawem napędzającym państwo. Racja stanu mówi politykowi to, co musi robić, aby ostatecznie zachować państwo zdrowe i silne, jako że państwo jest organizmem, którego siła nie zadowala się obfitością, zwłaszcza jeśli ma możliwość rozwijania się i powiększania. Racja stanu wskazuje także sposoby i cele tego wzrostu”<sup>66</sup>. Machiavelli niewątpliwie absolutyzuje państwo, co wywołuje różne negatywne skutki. Dwa wydają się szczególnie istotne. Pierwszy dotyczy wewnętrznych stosunków

<sup>62</sup> Hubert Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1996, s. 92.

<sup>63</sup> Jacek Bartyzel, Bogdan Szlachta, Adam Wielomski, *Encyklopedia polityczna, op. cit.*, s. 388.

<sup>64</sup> Pojęcie racji stanu powstało we Włoszech, pierwszy użył go bp Giovanni Della Casa w *Orazione* na cześć Karola V z 1547 roku, a do nauki wprowadził je Giovanni Botero, autor *Della ragion di Stato* (1589). Więcej na ten temat zob. Jacek Bartyzel, Bogdan Szlachta, Adam Wielomski, *Encyklopedia polityczna, op. cit.*, s. 338.

<sup>65</sup> Można wymienić trzy rodzaje stanowisk, w ramach których pojawiły się różne koncepcje racji stanu: 1) stanowisko makiaweliczne (gł. zwolennicy – F. Ceriola, A. de Barrientos, E. de Narbona, A. de Herrera, L. Ramírez de Prada, B. Feijoo); 2) stanowisko kryptomakiaweliczne (gł. zwolennicy – A. de Richelieu, J. Bossuet) oraz 3) stanowisko tradycjonalistyczne (gł. zwolennicy – G. Botero, D. de Soto, P. de Rivadeneira, C. Clemente, J. Márquez, J. de Santa María, F. de Quevedo). *Ibidem, op. cit.*, s. 338–340.

<sup>66</sup> Friedrich Meinecke, *La idea de la razón de Estado en la edad moderna, op. cit.*, s. 3.

między jednostką a państwem. Jednostka jest wobec państwa podrzędna i jest „ujmowana jako kółko w mechanizmie całości”<sup>67</sup>. Drugi dotyczy zewnętrznych stosunków między państwem a innymi państwami, w których interesy narodowe poszczególnych państw były ważniejsze od traktatów międzynarodowych. W rezultacie ów partykularyzm prowadził do rywalizacji o hegemonię między najsilniejszymi państwami.

Polityka zagraniczna zajmuje w koncepcji Machiavellego szczególne miejsce. Głównym celem polityki zagranicznej jest osiągnięcie przez państwo siły, bogactwa, chwały oraz wolności od obcej interwencji. „Książę bowiem obawiać się musi dwóch zagrożeń; jednego od wewnątrz, ze strony swych poddanych, drugiego od zewnątrz, ze strony obcych mocarstw. Przed nimi zaś się obroni, mając dobre wojsko i dobrych przyjaciół; a zawsze gdy będzie mieć dobre wojsko, mieć będzie i dobrych przyjaciół; a sprawy wewnętrzne zawsze stać będą pewnie, gdy będą stać pewnie sprawy zewnętrzne (...)”<sup>68</sup>. Dość powszechnie uważa się, że Machiavelli formułuje tutaj zasadę prymatu polityki zagranicznej nad wewnętrzną. Javier Conde podkreśla, że zasada ta jest „twardym prawem makiawelowskiego państwa”<sup>69</sup>. Jednak należy zwrócić uwagę, że myśliciel z Florencji wskazuje również na związek czy wręcz zależność polityki zagranicznej od polityki wewnętrznej. I nie chodzi tylko o rolę wojska, które powstrzyma obcą interwencję, ale o całość rządów księcia, które przyniosą zadowolenie poddanych<sup>70</sup>. Jak bowiem celnie zauważył Maciej Serwański, „polityka zagraniczna jest funkcją sytuacji wewnętrznej kraju”<sup>71</sup>. Tylko silne, zjednoczone i dobrze zorganizowane państwo jest w stanie prowadzić aktywną i mocarstwową politykę zagraniczną. Jako pierwszy tak rozumianej polityce praktycznego wymiaru nadał Ferdynand Katolicki. Mając na uwadze całokształt jego polityki, należy uznać, że to właśnie król hiszpański zasługuje na miano „nowego księcia”. Jak napisał hiszpański znawca myśli Machiavellego: „Ferdynand Katolicki dzięki swojemu duchowi przedsiębiorczości, swojemu rozsądkowi, swojej wytrwałości, swojej zdolności do wykorzystywania religii, wojennego bodźca etc. jest archetypem dla nowego gatunku rządzących. Szacunek Machiavellego nie ogranicza się tylko do przymiotów osobistych króla, rozciąga się on również na jego poddanych”<sup>72</sup>.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>68</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, *op. cit.*, s. 79.

<sup>69</sup> Francisco Javier Conde, *El saber político en Maquiavelo*, *op. cit.*, s. 104.

<sup>70</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, *op. cit.*, s. 80.

<sup>71</sup> Maciej Serwański, *Historia powszechna. Wiek XVI–XVIII*, Poznań 2001, s. 203.

<sup>72</sup> Luis Diez del Corral, *Estudio preliminar*, w: Friedrich Meinecke, *La idea de la razón de Estado en la edad moderna*, *op. cit.*, s. XXXVI.



## W KIERUNKU KASTYLII: HEROICZNE DZIECIŃSTWO I POLITYCZNY SPADEK

Analizując politykę Królów Katolickich, trudno nie uznać, że rok 1492 miał charakter przełomowy. W tym „wspaniałym roku”<sup>73</sup>, jak go nazywa Henry Kamen, miała miejsce kumulacja wydarzeń, które położyły podwaliny pod reputację międzynarodową Hiszpanii. Na początku stycznia, po trwającej dziesięć lat wojnie<sup>74</sup>, Ferdynand i Izabela ostatecznie zajęli królestwo Granady, ostatni bastion muzułmański na Półwyspie Iberyjskim. W ten sposób zakończyło się trwające blisko osiem stuleci przedsięwzięcie, zwykle określane mianem rekonkwisty, które przyniosło oczekiwaną jedność terytorialną (choć jeszcze bez Nawarry). Zaledwie miesiąc później w nowo zdobytej Granadzie Antonio de Nebrija przedłożył królowej Izabeli swoją gramatykę języka kastylijskiego<sup>75</sup> zapowiadającą jego ujednoczenie-

---

<sup>73</sup> Henry Kamen, *Imperio. La forja de España como potencia mundial*, Madrid 2003, s. 31.

<sup>74</sup> Wojna granadyjska (1482–1492) – jej bezpośrednim impulsem było zajęcie przez muzułmanów 27 listopada 1481 roku chrześcijańskiej twierdzy Zahara. W odpowiedzi szlachta andaluzyjska 28 lutego 1482 roku zajęła twierdzę Alhama w samym sercu emiratu arabskiego, co sprowokowało muzułmanów do natychmiastowej mobilizacji sił. Równocześnie Ferdynand i Izabela dostrzegli w wydarzeniach granadyjskich powód do decydującej interwencji, aby zlikwidować ostatni ośrodek władzy muzułmańskiej na Półwyspie. Najważniejsze kampanie miały miejsce w latach 1485, 1487, 1488 i 1489, w ich wyniku zajęto najważniejsze miasta królestwa. Decydujące starcie rozpoczęło się w kwietniu 1491 roku, kiedy Granada została otoczona przez wojska chrześcijańskie. Permanentne oblężenie twierdzy zmusiło Boabdila do podjęcia negocjacji, które zakończyły się podpisaniem jego kapitulacji 25 listopada 1491 roku. Ale ostatni władca muzułmańskiej Granady opuścił Alhambrę dopiero 2 stycznia 1492 roku, umożliwiając tym samym Ferdynandowi i Izabeli wejście do miasta. Więcej na temat wojny zob. Alfonso de Palencia, *Historia de la guerra de Granada*, Madrid 1975; Miguel Ángel Ladero Quesada, *La España de los Reyes Católicos*, Madrid 2003, s. 381–389 oraz John Edwards, *La España de los Reyes Católicos (1474–1520)*, *Historia de España*, IX, dirigida por John Lynch, Barcelona 2001, s. 110–146.

<sup>75</sup> Więcej o autorze i jego dziele piszę w dalszej części książki.

nie oraz ekspansję jako języka imperium. W kolejnym miesiącu Ferdynand i Izabela zdecydowali o wypędzeniu Żydów z Hiszpanii<sup>76</sup>. Historycy od dawna toczą spory na temat ich motywów w tej materii oraz skutków, jakie ta decyzja miała dla społeczeństwa hiszpańskiego<sup>77</sup>. W październiku przełomowego roku Krzysztof Kolumb dokonał historycznego odkrycia nowego kontynentu, nazwanego Ameryką. Czwarte z wielkich wydarzeń zapoczątkowało hiszpańską ekspansję zamorską<sup>78</sup>, a także europejską dominację nad znacznymi obszarami świata. Historycy zajmujący się polityką zagraniczną monarchii Królów Katolickich do wydarzeń o znaczeniu uniwersalnym dodają jeszcze jedno – objęcie w sierpniu 1492 roku tronu papieskiego przez Hiszpana Rodrigo Borję jako Aleksander VI<sup>79</sup>.

Trudno przecenić znaczenie wymienionych tutaj faktów historycznych, tak dla samej Hiszpanii, jak Europy i świata. Jednakże należy wspomnieć o wydarzeniu – rzadko odnotowywanym przez historyków – które mogło całkowicie zmienić bieg historii. Chodzi o zamach na króla Ferdynanda Katolickiego, jaki miał miejsce w dniu 7 grudnia 1492 roku w Barcelonie. Gdyby król Kastylii i Aragonii, świeży zdobywca Granady i jeden z najpotężniejszych władców ówczesnej Europy zginął w zamachu, jego śmierć spowodowałaby głębokie zmiany nie tylko w Hiszpanii, ale także na europejskiej scenie politycznej. Jak słusznie zauważył historyk z Saragossy, „nie

---

<sup>76</sup> Zgodnie z dekretem z dnia 31 marca 1492 roku Żydzi mieli cztery miesiące na sprzedaż swojego mienia ruchomego i opuszczenie królestw Trastamarów. Jak podaje Bernáldez, Żydzi z Kastylii jako główne miejsce swojego przeznaczenia obrali Portugalie, natomiast ci z królestw Aragonii przez morze udali się do Italii oraz do muzułmańskich ziem w Afryce, głównie w królestwach Tunisu i Tlemsenu. Zob. Andrés Bernáldez, *Memorias del reinado de los Reyes Católicos*, *op. cit.*, s. 251–264.

<sup>77</sup> Interpretacja pierwszej kwestii zależy od szkoły. Historycy z początku XIX wieku twierdzili, że zasadniczym motywem wygnania Żydów była chęć zawładnięcia żydowskim mieniem. Zdaniem innych kierowano się pobudkami altruistycznymi – pragnieniem ratowania Żydów, rzekomo zagrożonych wrogiem wobec nich nastawieniem ludu, podsycanym przez środowiska katolickie, głównie dominikanów. Wysuwano też argumenty polityczne, zgodnie z którymi królowie chcieli w ten sposób zyskać poparcie miejskiego patrycjatu. Inni twierdzą, że w ten sposób szlachta wzięła odwet na handlowym kapitalizmie. Natomiast Fernand Braudel, odrzucając powody religijne, uważa, że wygnanie Żydów wpisywało się w długofalowe przemiany strukturalne średniowiecznego społeczeństwa związane z procesem redystrybucji dóbr. Również w drugiej kwestii zdania historyków są podzielone: jedni twierdzą, że wypędzenie Żydów zubożyło ogólnie cywilizację i kulturę Hiszpanii, co pociągnęło za sobą kryzys w gospodarce, co tylko w części wyrównały dostawy złota i srebra z Ameryki. Inni uważają, że wygnanie miało dla gospodarki tylko przejściowe skutki, tym bardziej że domniemana rola żydowskiego mieszczaństwa w Hiszpanii była przeceniana. Joseph J. Lévy, Yolande Cohen, *Żydzi sefardyjscy*, Warszawa 2005, s. 32 i 34. Jeszcze inaczej problem wygnania Żydów tłumaczy Jacques Attali, który wskazuje na słabość wiary chrześcijańskiej i niepewność Kościoła. Wygnanie Żydów było więc aktem prewencyjnym. Zob. Jacques Attali, *1492*, Warszawa 1992, s. 173. Natomiast Henry Kamen kwestionuje wcześniejsze ustalenia w sprawie liczby wygnanych Żydów, która miała sięgać 170 tysięcy rodzin. Jego zdaniem w przeddzień wygnania Hiszpanię zamieszkiwało około 80 tysięcy Żydów, z czego wyjechało nie więcej jak 40 tysięcy. Zob. Henry Kamen, *Inkwizycja hiszpańska*, Warszawa 2005, s. 28–33.

<sup>78</sup> Polityce amerykańskiej poświęcamy osobne miejsce w naszej książce.

<sup>79</sup> Luis Suárez Fernández, *Los Reyes Católicos. El camino hacia Europa*, *op. cit.*, s. 11.